Nr. 274. Kraków, Sobota 1 Grudnia 1894. Rocznik XIII.

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W miejscu	16 zł. w. a.	8 zł. w. a.	4 zł. w. a.	1 zł. 35 ct
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	20 „ „	10 „ „	5 „ „	1 „ 70 „
W Państwie Niemieckiem	24 „ „	12 „ „	6 „ „	2 „ — „
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	28 „ „	14 „ „	7 „ „	2 „ 35 „

Pojedynczy numer kosztuje 8 ct., z przesyłką pocztową 10 ct.; — we Lwowie w Biurze dzienników A. Olszewskiego ul. Kilińskiego 2 i Plona, ul. Karola Ludwika 9, do nabycia po 8 ct.

Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.

Listy z pieniądzmi i *przekasy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać franco do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: Ulica św. Jana Nr. 13.

Telefon Nr. 41.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya *Nowej Reformy* i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya *Nowej Reformy*. — Magazyn nowości F. A. Grigara i Główna trafika w Rynku.—Biuro (Ig. Herz) Plac Maryacki, 9. — Handle E. Śmidowicza i S. W. Niemojewskiego w Sukiennicach. J. Bajera przy ulicy Grodzkiej. Kretschmerowa Rynek l. 10.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia przyjmują Biura dzienników: We **Lwowie** Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11. — W **Tarnowie** Józef Pisz. — W **Przemyślu** Heszeles. — W **Jarosławiu** Krzyżanowski. — W **Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Opelik, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — Hermann Goldschmiedt, M. Dukes, H. Schalek, J. Danneberg. — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur Rue Caumartin, 61.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. — **Nadesłane** po 30 centów od wiersza za każdy raz. — **Nekrologia** po 15 ct. od wiersza. — **Głosy publiczne** po 30 ct. od wiersza. — **Załączniki** do *Nowej Reformy* (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr od 100 egzem. dla zamiejscowych, a 50 ct. od 100 egzem. dla miejscowych prenumerat. Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym.

Od Wydawnictwa.

Celem uregulowania nakładu **upraszamy o wczesne odnowienie prenumeraty,** której warunki podano w nagłówku, obok tytułu dziennika. Prenumeratę zamiejscową i miejscową przyjmuje **tylko** Administracya *Nowej Reformy* w Krakowie i agencye wymienione w nagłówku dziennika.

W ważnej narodowej sprawie.

***Kraków,** 30 listopada.*

Jutro w Cieszynie ma być rozstrzygniętą ważna sprawa dla polskiego społeczeństwa, jedna z najżywotniejszych kwestyj dla narodowości polskiej na Śląsku, mianowicie: sprawa polskiego gimnazyum. Rozstrzygną ją członkowie Macierzy śląskiej, delegaci Towarzystw, którzy w jutrzejszem zgromadzeniu udział wezmą i ci, którzy losami braci śląskiej zajmują się i pracę nad odrodzeniem narodowem Śląska gorąco popierają.

Nie tak bardzo dawno poruszona sprawa Śląska zajęła całe niemal społeczeństwo polskie we wszystkich trzech zaborach. Na hasło: odrodzić musimy Śląsk i wyrwać go ze szponów wrogich naszemu żywiołowi przybyszów — posypały się ofiary ze wszystkich stron i płyną jak na nasze nędzne ekonomiczne stosunki, obficie. W ciągu kilku lat zebrano na gimnazyum polskie 47.000 złr. Całą tę sumę złożono prawie centami, większych kwot odrazu ofiarowanych w niej nie wiele. Dar Hassewicza 10.000 złr. pomnożył znacznie sumę i posunął raźnie sprawę całą o krok naprzód. Gdy uwzględnimy kwoty, jakie się w różnych jeszcze miejscach na gimnazyum znajdują i ofiary, jakie wpłyną w najbliższym czasie — to można przyjąć, iż łączna suma, jaką sprawa polskiej szkoły średniej na Śląsku obecnie rozporządza, wynosi około złr. 60.000.

Na jutrzejszem zgromadzeniu postawione zatem będzie zasadnicze pytanie, czy mając powyższą kwotę, można przystąpić do urzeczywistnienia celu, tj. do otwarcia polskiego gimnazyum? Odpowiadając wprost na pytanie, twierdzimy: tak, pierwsza klasa gimnazyalna powinna być otwartą w przyszłym roku. Domaga się tego całe społeczeństwo, domaga się sama sprawa, wskazuje i doradza obecna chwila, stanowisko, jakie Polacy w rządzie zajmują, opinia wreszcie, jaką wytworzyła u sfer miarodajnych wystawa Kościuszkowska we Lwowie. Należy z niej korzystać. Kto wie bowiem, czy za jaki rok lub dwa stosunki tak się nie zmienią, iż wtenczas albo będzie za późno, albo wszystko o wiele trudniej wypadnie.

Co się tyczy społeczeństwa, to pewne zniecierpliwienie daje się widzieć. Jest bowiem wiele spraw żywotnych na porządku dziennym prac narodowych. Jedna jeszcze niezałatwiona a już dziesiątki nowych wymagają pracy i ofiarności. Okazuje się zatem nagła potrzeba kończyć jedno a brać się następnie do drugiego, byle iść naprzód i naprzód.

Dzisiaj społeczeństwo jak najsympatyczniej dla sprawy śląskiej usposobione popiera ją, lecz pragnie na gwałt obaczyć już coś realnego, coś coby świadczyło o rezultatach jego zabiegów, trosk i starań. Celem jest gimnazyum. Wyczekują go też wszyscy z prawdziwą niecierpliwością. I dzisiaj śmiało można przypuścić, że gdy pierwsza klasa polskiej szkoły średniej otwartą zostanie, zapał, jaki ogarnie ogół polski nietylko dla samego gimnazyum, ale dla całej pracy narodowej na Śląsku niezliczone przyniesie korzyści. Nie ma najmniejszej obawy, aby po otwarciu gimnazyum społeczeństwo opuściło ręce. Przeciwnie, to będzie fakt, który tylko wzmocni energię i pomnoży ofiarność. Trzeba się tylko raz do dzieła zabrać i przeprowadzić je po męsku, z całą energią.

Samo otwarcie I klasy w wynajętym lokalu nie pochłonie tak wiele funduszu, a będzie faktem, na który odwołać się będzie można i wobec społeczeństwa, aby popierało sprawę dalej i wobec rządu centralnego, dla którego będzie jednym z całego szeregu dowodów, iż potrzeba gimnazyum polskiego na Śląsku to nie urojenie, to nie „intryga polska“ — ale niezbędna konieczność.

A ponieważ z jednej strony nie jesteśmy bogatym narodem, z drugiej zaś płacimy podatki zarówno z innymi, dajemy podatek krwi i podwaliną monarchii jesteśmy— więc z całą energią domagać się mamy prawo od rządu, aby nam sprawiedliwość wymierzył i sprawę polskiej szkoły średniej na Śląsku wziął w swoje ręce. Gdyby nasza reprezentacya w Wiedniu mniej politykowała, a więcej o kraju i jego interesach pamiętała — sprawa Śląska byłaby już dawno dla nas pomyślnie załatwioną. Lata jednak mijają, a Koło polskie w Wiedniu jak nic nie zrobiło dla Śląska, tak nic nie robi.

Trzeba zatem przestać liczyć na Koło i najlepiej wcale na nie nie zważać. Szkoda czasu. Porzucić pośredników niedołężnych, a uderzyć do samego pana, to jest do tronu. Dzisiaj pozostała jeszcze korona. Jej należy przedstawić krzywdy, jakie się dzieją ludności polskiej na Śląsku — a sprawa będzie załatwiona sprawiedliwie poza plecami Koła, bez jego łaski i fatygi.

Zgromadzenie zatem jutrzejsze powinno wybrać deputacyę i wysłać ją do cesarza. Niech mu ona wręczy memoryał, w którym byłyby przedstawione słuszne żądania ludności polskiej na Śląsku, upośledzonej pod każdym względem. Niech krzywdy nasze przedstawi, niech powie monarsze, że niespełna 50.000 Niemców na Śląsku posiada dzisiaj sześć szkół średnich, a dwakroć stotysięcy z górą Polaków nie ma ani jednego gimnazyum, ani szkoły realnej, ani nawet seminaryum nauczycielskiego. Im rychlej deputacya ludności polskiej na Śląsku stanie przed tronem, tem korzystniej dla całej, naszej sprawy. Będą deputacyi odradzać tego kroku ci, co wszędzie chcą pośredniczyć, a z ich pośrednictwa żadnej nie ma naród korzyści. Precz zatem z takimi doradcami, pominąć nawet Koło polskie, a udać się należy wprost do cesarza. Pamiętajmy, że dzisiaj w Austryi tylko głośne i energiczne upominania się i ciągłe naprzykrzanie popłaca. Rusini otrzymali gimnazya i seminarya i wykłady ruskie na uniwersytecie, dzięki energicznym i wytrwałym wołaniom. Słowianie południowi zdobywają coraz więcej praw wskutek zabiegów i hałasów. Tak też się ma sprawa ze Śląskiem. Jeżeli będziemy milczeć i czekać łaski rodaków — ministrów i rodaków — posłów galicyjskich — dziesiątki lat upłyną, a krzywda dziać się nam będzie dalej i zapomną o nas.

Gdyby Czechom w dziesiątej tylke części taka działa się krzywda, jak nam na Śląsku — Europę by roznieśli, a my milczymy, zadowalając się zaszczytem, iż w Radzie ministrów paru Polaków zasiada. Dość już mamy tej polityki i cierpliwość się wyczerpuje.

Dwie zatem drogi postępowania powinno uchwalić jutrzejsze zgromadzenie w Cieszynie. Jedna, to przystąpienie natychmiastowe do przygotowań, aby we wrześniu 1895 roku została otwartą pierwsza polska klasa gimnazyalna, druga, to zabiegi i starania u korony, aby gimnazyum, któremu damy początek, wziął rząd na swój etat i otwierał w latach następnych rok po roku, jednę klasę po drugiej.

Pieniądze zaś na gimnazyum złożone, jakie naturalnie pozostaną po otwarciu pierwszej, względnie drugiej klasy, będą mogły być użyte po części na stypendya dla polskiej młodzieży w gimnazyum polskiem w Cieszynie, po części na rozpoczęcie kroków celem utworzenia polskiego seminaryum nauczycielskiego na Śląsku.

Uczestnicy jutrzejszego zgromadzenia w Cieszynie niech pamiętają, że zwrócone są w tej chwili na nich oczy całego społeczeństwa. Treść uchwał, energia i stanowczość, z jaką będą powzięte, zaświadczą o żywotnej sile narodowych czynników decydujących na Śląsku, o ich energii, o wierze w słuszność sprawy, a zarazem będą dowodem wielkiego zaufania w polską ofiarność i w solidarność polskiego społeczeństwa, iż nadal nie tylko nie spuści z oka sprawy śląskiej, ale jeszcze serdeczniej, jeszcze wytrwalej i hojniej będzie ją popierało, aniżeli dotąd.

Wszystko więc dzisiaj zależy jedynie i tylko od uchwał jutrzejszego zebrania. Oby jak najpomyślniej wypadło dla dobra Śląska i korzyści całego narodu.

Z Koła polskiego.

(Telegram własny Now. Ref).

***Wiedeń,** 30 listopada.*

(?) Na wczorajszem posiedzeniu Koła polskiego toczyła się w dalszym ciągu dyskusya nad reformą wyborczą. Pierwszy zabrał głos p. Straszewski. Zgadza on się z posłem Lewickim pod tym względem, że rozprawy na ostatniem posiedzeniu Koła nie stały na tej wysokości, jak pierwszego dnia. Przyczyną tego było nie przemówienie posła Czecza, ale właśnie mowa posła Lewickiego, który, aby dojść do wniosku, że się zgadza z utworzeniem kuryi piątej, rzucił cały szereg insynuacyj i podejrzeń i zwrócił się szczególnie przeciw broniącym stanowiska autonomicznego z zarzutem, iż dlatego chcą odesłania sprawy do Sejmu, żeby ją odroczyć. Mowca wnosi, aby Sejm nasz zapytano o zdanie w sprawie reformy wyborczej, a ewentualnie żąda, żeby Koło polskie wypowiedziało wśród rozpraw w Izbie nad reformą zastrzeżenie, że nie zrzekamy się naszego stanowiska, według którego punkt ciężkości reformy powinien być przeniesionym do Sejmu. Co do meritum sprawy, należałoby przedewszystkiem w kuryi gmin wiejskich zmienić minimum podatkowego census, zaprowadzić wybory bezpośrednie, aby z kuryi tej stworzyć prawdziwą kuryę rolników. Zgodzić się wypadnie na piątą kuryę, w której jednak rozdzielić należałoby ludność wiejską od miejskiej, gdyż zachodzi obawa agitacyi socyalistycznej.

P. Lewicki zabiera głos w sprawie osobistej i oświadcza, że jeśli komukolwiek podobało się z jego słów rzeczowej krytyki wysnuć wniosek, jakoby w wątpliwość podawał patryotyzm i uczucia narodowe posła Czecza, to zamiar taki był mowcy zupełnie obcym wobec człowieka który od szeregu lat działając na kresach, gdzie żywioł polski styka się z niemieckim, spełnia obywatelskie obowiązki.

P. Petoczek zaznacza, że w akcyi obecnej nie widać wcale chęci uwzględnienia i polepszenia doli włościan. Bezpośrednie głosowanie w kuryi wiejskiej jest pierwszym i głównym postulatem słusznej reformy wyborczej. Lud wiejski życzy sobie takiej zmiany koniecznie, a nawet żąda tajnego, powszechnego głosowania. Mięszanie robotników miejskich, jako będących zwykle wyrzutkami (!) społeczeństwa, z wiejskimi robotnikami, nie jest właściwą rzeczą. Powinni oni głosować osobno. Bezpośrednie wybory należałoby zaprowadzić ze względów narodowych w kuryi wiejskiej, bo im większa wolność, im większe uznanie prawa, tem żywiej rozwija się narodowe poczucie. Nawet pod rządem rosyjskim ludność włościańska ma większą wolność ruchu. Mowca zastrzega sobie postawienie wniosków co do bezpośrednich wyborów przy specyalnej dyskusyi.

P. Rutowski polemizuje z Potoczkiem co do porównania wolności ruchu ludu w Rosyi i u nas. Co do meritum sprawy mowca powtarza swoje zapatrywania, wypowiedziane kilkakrotnie w Kole i w komisyi.

P. Wielowiejski nie wie, skąd się wziął ten pośpiech w uchwaleniu reformy wyborczej; boi się projektowanej reformy, bo na niej straci kraj i powaga Koła. Parlament nie może uchwalić projektu, któryby wszystkich zadowolnił i dlatego powinien każdy kraj dla siebie znaleźć drogę, na której dojdzie do wyboru swojej reprezentacyi.

Minister Madeyski radzi, aby sprawę reformy wyborczej postawić jasno. Niektórzy posłowie stanęli na stanowisku autonomicznem. W tym kierunku jedna jest droga możliwa, t. j. żeby Sejmy wybierały posłów, ale w takim razie istnieje sprzeczność z jednej strony stać na tem stanowisku, a z drugiej strony domagać się tu przeprowadzenia reformy wyborczej. Gdy zejdziemy na realne pole, to trzeba inaczej mówić: bez reformy wyborczej żaden rząd, żadna większość istnieć nie będzie, a więc trzeba będzie zrobić to, co jest najmniejszem złem i co jest możliwem. Nie należy popaść w sprzeczność. Rząd oznaczył jako minimalne granice dopuszczenie do głosu robotników, jednak należy pójść poza to minimum i rozszerzyć prawo wyborcze także na inne warstwy. W oznaczonych przez rząd granicach możebnym jest kompromis z innemi stronnictwami. Dotychczasowa dyskusya daje członkom komisyi dostateczne informacye. Minister sądzi zatem, że członkowie komisyi mogliby już naszkicować konkretne wnioski.

Ks. Kopyciński w obszernem przemówieniu podnosi krzywdy, wyrządzone masom przez pozbawienie ich prawa głosowania i wskazuje na nadużycia popełniane wskutek tego, że w kuryi wiejskiej istnieją pośrednie wybory. Mowca zwraca się przeciw utworzeniu Izb robotniczych i żąda powszechnego głosowania, skombinowanego z reprezentacyą klasową.

P. Weigel oświadcza się za projektem Rutowskiego, który, jakkolwiek nie jest alfą i omegą, może jednak być poprawionym. Reforma wyborcza powinna dojść do wyborów bezpośrednich w kuryi wiejskiej.

Ks. Ruczka prostuje twierdzenie Potoczka, że w Rosyi lepsze stosunki panują, niż w Galicyi.

P. Potoczek oświadcza iż myślał tylko, że w Rosyi zarobki lepsze i podatki mniejsze.

Celem faktycznego sprostowania przemawia jeszcze Lewicki, poczem Potoczek stwierdza, że mówiąc o wyrzutkach społeczeństwa między robotnikami, nie miał na myśli ogółu, lecz kilku robotników w Nowym Sączu.

Dalszą dyskusyę odroczono.

W sprawie listu Coppée'go.

Otwarty list poety francuskiego do cara Mikołaja II miał tę dodatnią stronę, że zaopatrzony odrazu komentarzem, wykazującym nieczystość pobudek i motywów tych niby-Polaków, którzy napisanie jego zprowokowali, — już nietylko nie wywołał w społeczeństwie polskiem entuzyazmu, ale nawet bardzo chłodne znalazł przyjęcie. Sam Coppée uległ, jak się zdaje, mistyfikacyi; bardzo bowiem prawdopodobnem jest przypuszczenie, że owi „Polacy“, którzy w dzienniku *L'Eclair* wezwali go do napisania prośby do cara, albo byli namówieni do tego przez moskalofilów francuskich, albo są osobistościami zagadkowemi, bogdaj czy nie ze sfer... agentów rosyjskich, którzy, wiedząc z góry o treści manifestu carskiego, chcieli go przedstawić jako następstwo wstawiennictwa francuskiego. Manewr ten jednak przewidziano i w zawiązku udaremniono.

Od czytelników naszych otrzymaliśmy liczne na powyższy temat uwagi, których niepodobna nam tutaj powtarzać. W jednej z korespondencyj takich autor oburza się na Coppée'go, że, jako wielbiciel caratu, najmniej powołany był do obrony narodu, mającego prawo do wymiaru sprawiedliwości, lecz nie żądającego „łaski“.

„Sam autor — pisze przyjaciel naszego pisma — czuje niestosowność swej prośby w imieniu tych zwyrodniałych Polaków, za których, jak sam mówi, „rodacy rumienić się będą ze wstydu za ten list“, a dalej twierdząc, że jego „wstawiennictwo“ „zupełnie uprawnione“, myli się w równym stopniu, jak myli się Francyą, wmawiając w siebie chwałę, z konkubinatu swego z Rosyą wynikającą. Wstawiennictwo to p. Coppée'go wcale nie jest uprawnionem — jest nadużyciem ze strony tych Polaków, którzy byli przyczyną jego listu, — jest wreszcie nadużyciem ze strony Coppée'go, który był, jak sam mówi o sobie, „zarozumiałym i naiwnym“, że te życzenia uznał za życzenia całego naszego narodu. Nie o łaskę nam prosić — żądajmy tylko sprawiedliwości, a ta i w milionowej części nie wyrówna wiekowych krzywd naszych. Nie ciąży też na nas żadna wina nawet i ta wielka wina według p. Coppée'go, żeśmy „wierzyli, że Ojczyzna nie wydała ostatniego tchnienia na polu bitwy Maciejowickiej przez usta Kościuszki.“

„Czy p. Coppée sądził, żeśmy dzisiaj inni?, że i dziś ta sama wina nie ciąży na naszym narodzie? Zapewniamy szanownego petenta, że ta wina tj. wiara w życie, żywotność i byt polityczny nowej odrodzonej Polski, zawsze nas ożywiać będzie; zapewniamy, że ta wiara będzie pobudką do znoszenia wszystkiego, coby zdążało do wydarcia nam tej wiary aż do czasu... wymiaru sprawiedliwości przez króla królów. Bez tej wiary bylibyśmy niczem, a wówczas zasługiwalibyśmy na zajęcie się naszym losem przez p. Coppée'go.“

Tyle nasz korespodent. Zapatrywania nasze na rolę, jaką w całej tej sprawie odegrał poeta francuski, o tyle są odmienne od dopiero co wyrażonych, że, nie przypuszczając złej woli u Coppée'go, nie potępiamy go w zasadzie za przyjęcie na siebie roli, do której odegrania czuł się powołanym, biorąc na seryo wezwanie owych Polaków w dzienniku *L'Eclair*. Traktował też rolę swoją po... akademicku; sądził, że wystarczy popisać się pięknemi zwrotami krasomówczemi na temat miłosierdzia i litości nie bacząc, że tutaj idzie o postawienie kwestyi politycznej i wymiar sprawiedliwości, nie o wzbudzanie litości dla pokrzywdzonego narodu. P. Coppée odegrał na wszelki sposób rolę, której z równą dla siebie korzyścią mógł sobie oszczędzić, jak hymnów pochwalnych, które przedtem na cześć caratu wyśpiewał.

Korespondencya „Nowej Reformy“.

***Petersburg,** 25 listopada.*

Parę dni wolałem milczeć, aniżeli podawać wam tysiączne, a najczęściej wprost z sobą sprzeczne wiadomości, które na równi z mgłą, deszczem i wilgocią nawskroś przesiąkają tutejszą atmosferę zupełnej niepewności i niewiadomości, co nastąpi w najbliższym czasie. Niepewność ta nie pochodzi ze sztucznych niedomówień lub chęci ukrywania czegoś wśród sfer bezpośrednio rządem się mieniących. Bynajmniej. Pochodzi ona stąd, że Mikołaj II do dziś dnia nie oświadczył się wyraźnie, czy ma zamiar w dalszym ciągu politykę ojca swego prowadzić, czy w części ją tylko zmieni, czyli też zupełnie inną pójdzie drogą? Z tego, co o nim wiadomo, ze słów jego luźnie wypowiadanych w rozmaitych czasach i z dotychczasowego, że się tak wyrażę, biernego zachowania się jego w rozmaitych okolicznościach, napróżno siłą się odgadnąć, co będzie nawet w najbliższej przyszłości?

Obrona Warszawy w roku 1794

oblężonej przez Moskali i Prusaków.

16 (Ciąg dalszy).

Zważmy jeszcze i na tę szczególną okoliczność, że obcy panujący nietylko nadawali tytuły książąt, hrabiów, etc., lecz jeszcze tworzyli w Polsce księstwa i hrabstwa tak, że te tytuły nietylko dotyczyły się osób i ich potomstwa, lecz przywiązane były nadto i do posiadłości. Jakoż, skoro te posiadłości przechodziły w inne ręce, nowi posiadacze tych dóbr, tych posiadłości, na samej zasadzie posiadania *ipso facto* uważali się w prawie przyjmować zarazem i tytuły. I tak: ostatni hrabia Tęczyński w r. 1634 umarł, a tytuł ich wraz z dobrami przyjęli Ossolińscy — pisząc się hrabiami na Tęczynie. — Myszkowscy pisali się margrabiami na Pinczowie, a gdy po zejściu ostatniego Myszkowskiego, Wielopolski Franciszek, wsparty przez Augusta II za to, że mu za 5.000 talarów i za branzoletę dla żony [1]) będąc starostą krakowskim, wydał Kraków, przeważył Jordana ożenionego z córką ostatniego Myszkowskiego, — i owładnąwszy Pinczów, począł się tytułować Wielopolskim, margrabią pinczowskim.

Słowem, obcy panujący, stanowiąc księstwa, hrabstwa, margrabstwa w kraju polskim, jeszcze niepodległym, rozporządzali się, jakby już w kraju sobie podległym.

W żadnym kraju nic podobnego nigdy się nie działo i dziać się nie mogło. W żadnym też kraju nigdy nie było stojących na czele tylu zdrajców, tylu łotrów, co w Polsce.

I co osobliwszego — ci zdrajcy chcieli koniecznie być uważanymi za porządnych ludzi i tłómaczyli swe zdrady, że to czynią dla dobra Polski.

Że dla dobra Polski biorą od obcych panujących srebrniki judaszowskie, — dla dobra Polski jeżdżą do Petersburga z czołobitnością do carycy, — dla dobra Polski wprowadzają wojska cudzoziemskie dla przytłumienia niepodległości Polski.

Kiedy w roku 1764 na Sejmie koronacyjnym żądano przywrócenia Klemensowi Branickiemu (herbu Gryf) władzy hetmańskiej, odjętej mu na Sejmie konwokacyjnym (na którym gospodarowali Moskale) a na zarzuty, że Branicki (Gryf, zacny) ruszył był komputowe wojsko (przeciw Moskalom), starosta owrucki, Zagórski, odpowiedział, że hetman juramentem (przysięgą) obowiązany był na zagraniczne wprowadzone wojsko ruszyć wojsko koronne, „tak ten punkt (pisze Matuszewicz, IV, str. 315) uraził króla (gdyż on to z Czartoryskimi sprowadził Moskali), że przerwał mowę Zagórskiemu i z wielkim ferworem zaczął mówić, kiwając mu ręką, iż wojska zagraniczne (moskiewskie) potrzebnie i sprawiedliwie weszły do Polski na ukrócenie niespokojnych duchów“.

Nie dosyć tego usprawiedliwienia — słusznego wprowadzenia Moskali do Polski, na tymże Sejmie koronacyjnym roku 1764 (pisze Szujski T. IV str. 398) „opatrzono zauszników (stronników moskiewskich) hojnemi pensyami ze skarbu Rzeczypospolitej i dobrami Radziwiłłowskiemi (ks. Karola), rodzina ks. Poniatowskiego otrzymała tytuł książęcy. Cóż wreszcie myśleć o wniosku nikczemnego ich sługi Józefa Sosnowskiego, aby obu braciom (Czartoryskim Michałowi i Augustowi — co właśnie przez frymarczenie z Moskalami utorowali drogę Poniatowskiemu do korony, i w tym celu na uciemiężenie Polski sprowadzili wojsko moskiewskie) postawić posągi, — wniosku, który przęjęty między konstytucye, podał jakiemuś dowcipnisiowi opozycyi koncept: Postawcie dwie szubienice, te zastąpią miejsce posągów!!“

Najwięcej tych książąt, hrabiów i baronów wylęgło się w Polsce z łaski Austryi. Kiedy bowiem Moskale srebrnikami do zdrady Ojczyzny kupowali sobie stronników, Prusacy samemi obietnicami umieli wędę zapuszczać i zwodzić. Austrya wolała tytułami łechtać próżność panów polskich, zwłaszcza że za te tytuły musieli się porządnie opłacać. W końcu atoli i Austrya zniewolona została przez Moskali i Prusaków sypnąć dukatami. I roku 1773 złożyła 27 000 dukatów, jako równą część tego, co dali Moskale i Prusacy na ogólną sumę 81.000 dukatów.

Z tych rozdano 78 213½ dukatów: pozostało w kasie 2.786½ dukatów. Jednego dnia Stakelberg wydał na przekupstwa 8 000 dukatów. — Wydatki tej wspólnej kasy prowadził książę Wołkoński. Rachunki te, podpisane przez Stakelberga ze strony Moskwy, Rewickiego ze strony Austryi, Benoit'a ze strony Prus, w oryginałach mają się znajdować w zbiorach Dzieduszyckiego, przez niego nabyte za 4.500 złotych polskich od Leona Dembowskiego, kasztelana (ojca wiekopomnej chwały Edwarda, który zginął roku 1846 pod Gdowem) — w naszym rękopisie na str. 5 są tylko w kopii te rachunki, przepisane wszakże własną ręką tegoż Leona Dembowskiego.

Podczas delegacyi roku 1774 powtórna nastąpiła składka Moskwy, Austryi i Prus za przekupienie panów polskich. Wydatki tej powtórnej składki wynosiły — 21.005 dukatów.

Ile zaś wydano w następnych latach od 1774 do 1794, mniej więcej przytoczono w podanej liście ob. Warszawa w 1794 roku str. 42. Jak zaś szafowała targowica skarbem narodowym, czytamy w Nrze 4 *Gazety Rządowej* z dnia 4 lipca 1794 roku str. 15.

„Sumy i pensye roczne, brane za sancitami targowickiemi i w czasie Zjazdu Grodzieńskiego podług doniesienia deputacyi centralnej składają massę zł. 1,418.906 gr. 12, w której skarb był ukrzywdzony, — nie łącząc ogromnych sum przez hetmana Kossakowskiego *titulo* na wojsko branych, i bez żadnej kalkulacyi roztrwonionych“.

(C. d. n.)

Bronisław Szwarcc.

[1]) Obacz Dzieje Augusta II przez księdza Parthenay. 1854. Warszawa, str. 71. — „...August, mimo najgorętszego pragnienia, nie mógł wejść do Krakowa; bowiem Wielopolski, komendant zamku, nie chciał mu bram otworzyć, z powodu, jak twierdził, że obowiązki jego urzędu wymagają po nim, aby ani miasta, ani zamku nie wydawał nikomu, oprócz tego, kogo cały naród uzna za króla. Pomimo kilkakrotnego wezwania, Wielopolski okazał się nieugiętym, gróźb się nie lękał, namów nie słuchał, ale pięć tysięcy talarów i kosztowna branzoleta, darowana jego żonie, sprawiły nakoniec, że zmienił swoje pierwsze postanowienie“.

Młody monarcha dotychczasowem swojem postępowaniem w życiu prywatnem budzi obawę wśród zgrai dworskiej, która pojąć nie może, jak bez niej łatwo się można obejść!..

Z zapowiedzianych dotąd w domysłach opinii publicznej zmian w sferach wyższych ani jedna się nie sprawdziła. Ludziska detronizują ministrów wedle swego widzimisię lub sympatyi, ale faktycznie dotąd żadne zmiany nie zaszły.

Pomimo to jednak, pomimo wyraźnej chęci dusicieli utrzymania porządku z przed 20 z. m., z którym tak się zżyli i tyle z niego materyalnych umieli wyciągać korzyści, pomimo to wszystko czuć w powietrzu zapowiedź zmian doniosłej natury. Jak szczury na okręcie przed burzą uczuwają niepokój, tak samo zwolennicy ultra-prawosławia i moskiewszczyzny poczynają drżeć o siebie. Wyłania się to wszędzie, a szczególniej w prasie, nie wiedzącej zgoła, czego się trzymać i dlatego solenne zachowującej milczenie w sprawach pierwszorzędnego znaczenia.

Niepewność tę potęgują jeszcze pogłoski, obiegające o carze Mikołaju II.

I tak naprzykład mówią, że Mikołaj II miał oświadczyć p. ministrowi spraw wewnętrznych, że chce widzieć wszystkich swych poddanych równouprawnionymi! Jest to tak wielkie słowo w ustach rosyjskiego cara, że niemal uwierzyć mu trudno, a podobno ma być prawdziwem. Biedni pismacy nie wiedzą czego się trzymać, milczą więc i wyczekują, kiedy nareszcie ukaże się chorągiewka na pałacu cesarskim, ażeby dowiedzieć się, skąd rozkazano wiatrom dmuchać.

Rejterada z drogi dzikiej reakcyi zauważyć się daje na każdem polu. Nawet przesławne Towarzystwo Słowiańskie, niegdyś organ działań rządowych *per procura* wśród Słowian wszelkiej nazwy, nawet to przezacne Towarzystwo. uwłaczające pamięci swych patronów ŚŚ. Cyryla i Metodego, zabębniło do odwrotu. Na posiedzeniu publicznem rzeczonego Towarzystwa przemawiał onegdaj znany prof. W. Łamanskij, gorliwy propagator wśród młodzieży krucyaty w r. 1870 w obronie „uciśnionych Słowian“, mąż nie tyle głośny z dzieł swoich, ile z gadania na temat „braterskiej“ miłości Słowian, którym radby narzucić prawosławie i język moskiewski, *inclusive* z kulturą azyatycką. P. Łamanskij głośno i publicznie przyznał się, że wszystko to było... „sentymentalizmem i majaczeniem“. Publiczność zgromadzona nie wiedziała, czy p. Łamanskij kpi sobie, czy o drogę pyta, ale gdy nazajutrz przeczytała w gazetach całą mowę p. Łamańskiego, nabrała najzupełniejszego przekonania, że profesor, a wraz z nim i całe Towarzystwo Słowiańskie, właściwie mówiąc, nie wiedziało nigdy i nie wie obecnie ani czego chce, ani dokąd dąży. Wśród masy słów zbytecznych przezacny p. profesor przyznał się nareszcie, że ostatnia wojna rosyjsko-turecka była przejawem sentymentalizmu i majaczenia że Rosya nie miała pojęcia o Bułgarach, że nie znała ani ich historyi i dążeń, ani ich charakteru, że „im bliżej i lepiej — powiedział p. profesor — poznaję dzieje Bułgarów i geografię ich terytoryum. tem jaśniej pojmuję że kraj ten, jak i wiele innych, nie posiada koniecznych warunków do zupełnie samoistnej egzystencyi politycznej. Bułgarya może posiadać tylko autonomię i wolność w swych sprawach wewnętrznych. Zupełnie samodzielnem państwem nigdy nie uczynią jej ani nasze, ani jakiekolwiek bądź inne siły na świecie.“ Tak późno, jak na profesora, nabyte wiadomości historyczno-geoficzne doprowadzają go wreszcie do wniosku, że należy raz na zawsze porzucić wszelkie gawędy o jakiemś *primirenju* z Bułgaryą i pozwolić Austryi dalej gospodarować w Bułgaryi, tem bardziej że i jej i Bułgarom to się podoba. Szkoda tylko, że nieco zbyt późno przejrzawszy co do Bułgaryi pan profesor nie doszedł jeszcze do przekonania, że ani my, Polacy, ani Rusini opieki jego nie potrzebują zgoła. A tymczasem profesor treny swoje przeplata westchnieniem niejako antidatowanem, że byłoby lepiej zamiast interesować się losem czterech milionów Bułgarów, „pamiętać o przeszło trzech milionach nie oswobodzonych Rosyan, o wiele nam bliższych.“ Przejrzyste, choć niedomówione te aspiracye nie mogą mieć wielkiego znaczenia, zwłaszcza wobec ciągłych zmian w zapatrywaniach się na Słowian w łonie samego Towarzystwa *A. B. C.*

Manifest cara Mikołaja II.

Dzisiaj otrzymaliśmy dokładny tekst manifestu cara Mikołaja II, sygnalizowanego w telegramach *Biura korespondencyjnego* i *Agencyi północnej*. Manifest ten ogłoszony w *Prawit. Wiestniku*, stanie się, według zwyczaju, integralną częścią obowiązujących ustaw rosyjskich i sądownictwo będzie się powoływało na rozmaite orzeczenia manifestu na równi z innemi zasadniczemi ukazami. Dlatego też manifest zredagowany jest w sposób kodyfikacyjny z wielokrotnem powoływaniem się na rozmaite paragrafy kodeksów cywilnych i karnych, skutkiem czego dla ścisłego zastosowania wymaga komentarzy prawniczych. Na razie podajemy dokładną treść manifestu i dosłowne brzmienie ustępów, które mogą więcej czytelników obchodzić.

Manifest ujęty został w piętnastu artykułach, z których niejeden zawiera znaczną liczbę paragrafów.

Manifest zaczyna się od tych słów: „Wstępując w ślady nowozaślubionych przodków, uznaliśmy za dobre zaznaczyć uroczystość zaślubin naszych czynami miłosierdzia i miłości“, poczem przystępuje wprost do wymienienia przyznanych ulg i amnestyj.

Art. I zawiera rozmaite ulgi natury finansowej, przyznane rolnikom, zarówno szlachcie jak i włościanom i motywowane obecnym niepomyślnym stanem rolnictwa. Ulgi te ujęte zostały w jedenastu paragrafach.

Art II zawiera rozmaite opusty i umorzenia zaległości podatkowych jakoteż opłat handlowych przemysłowych i rozmaitych innych opłat stemplowych. Artykuł ten składa się z 22 paragrafów.

Art. III umarza rozmaite niedobory, oraz szkody i straty, jakie skarb poniósł skutkiem niesłusznie pobranych pensyj, nagród, oraz inne należytości, przypadające skarbowi — składa się z 14 paragrafów.

Art. IV jest zasadniczą częścią amnestyi za przestępstwa i występki pospolite i tem większej nabiera doniosłości że przyznane w nim amnestye mają także analogiczne zastosowanie do przestępstw politycznych, co wynika z orzeczeń dalszych artykułów, mianowicie zaś IX Wobec tego przytaczamy dosłowną osnowę tego artykułu:

IV. Zwracając spojrzenie Nasze na nieszczęśliwych i cierpiących, choćby z własnej ich winy, mając sprawiedliwość za podstawę pomyślności narodowej, uważamy za przywilej najbardziej drogocenny dane nam od Boga prawo łaski i miłosierdzia.

Wskutek tego rozkazujemy: 1) Wszystkich, którzy popełnili przestępstwo lub występek, pociągający za sobą według prawa, karę pieniężną nie wyższą od 300 rs., napomnienie, uwagę lub naganę, areszt, zamknięcie w więzieniu lub fortecy bez pozbawienia niektórych szczególnych praw i przywilejów pozyskanych osobiście lub dzięki przywilejom stanu, lub też odpowiedzialność służbową wyliczoną w punktach 2—9 art. 65 ust. o karach; wszystkich winnych sporządzenia fałszywych dokumentów na prawo zamieszkania lub też zamieszkujących za fałszywym dokumentem, jeżeli nie są oskarżeni o przestępstwa ważniejsze; również wszystkich winnych trzebienia lasów i wszystkich innych wykroczeń przeciwko przepisom, dotyczącym lasów państwowych, departamentów leśnego i górniczego, gabinetowych, cesarskich, pałacowych i apanażowych, oraz winnych wykroczeń przeciwko przepisom, dotyczącym żeglugi i spławu lasów i drzewa. nieoczyszczania rzek i kanałów ze statków zatopionych, nieumyślnego zniszczenia urządzeń na drogach wodnych i niestosowania się do przepisów o ruchu po szosach, choćby te osoby ulegały za te czyny karom pieniężnym i wyżej trzystu rubli, przeciwko którym do dziś dnia nie wdrożono postępowania karnego, lub też co do których nie zapadł wyrok sądowy albo też wydany wyrok sądowy skazujący nie jest wykonany, lub tych, którzy są w trakcie odbywania kar od sądu i kary uwolnić.

2) Osobom urzędowym, skazanym po dziś dzień na kary, wyliczone w p. 2—9 art. 65 ust. o karach. nie liczyć tych kar za przeszkody do dalszej drogi służbowej do otrzymania emerytury i nagród, z wyjątkiem znaków za nieskazitelną służbę i orderu św. Włodzimierza za wysługę lat.

3) Łaska, wyświadczona przez poprzedni p. 1-szy niniejszego paragrafu IV, nie dotyczy osób winnych kradzieży, oszustwa przywłaszczenia i roztrwonienia cudzego mienia, lichwy, brania kubanów, przedajności, winnych obrazy czci, ściganych na zasadzie skargi prywatnej; również i osób, który dopuściły się czynów, za które kary pieniężne idą nie na rzecz skarbu apanażu, zarządu pałacowego i naszego gabinetu i nie na rachunek kapitałów: a) na budowę miejsc zamknięcia, b) tworzących się na zasadzie art. 736 ust. górn. Ukaranym zaś lub skazanym za wspomniane w niniejszym punkcie 3 cim art. IV przestępstwa zmniejszyć wyznaczone przed sąd terminy o jedną trzecią. W tym samym stosunku zmniejszyć terminy tego rodzaju zamknięć osobom, które spełniły te przestępstwa po dziś dzień co do których nie zapadły jeszcze wyroki, wyroki te nie uprawomocniły się, lub też nie zostały wykonane.

4) Wszystkim którzy popełnili po dziś dzień czyny podlegające karze pieniężnej, przewyższającej trzysta rubli, wyznaczać te kary z redukcyą o trzysta rubli z wyjątkiem kar idących nie na rzecz skarbu, apanażów, zarządu pałacowego i gabinetu naszego. i nie na kapitały: a) na budowę miejsc zamknięcia i b) tworzące się na zasadzie art. 736 ust. górn. (Spis praw t. VII).

5) Za popełnione po dziś dzień czyny, podlegające karom pieniężnym, które idą na rzecz skarbu apanaży, zarządu pałacowego i naszego gabinetu, lub też na rzecz kapitałów: a) na budowę miejsc zamknięcia i b) tworzących się na zasadzie art. 736 usl. górn. (Spis praw t VII) w razie niemożności zapłacenia winnych nie pociągać do kary aresztu, albo oddania do robót lub zarobków publicznych; tych zaś, co do których stosowane są obecnie te kary zamiast wymienionych opłat pieniężnych — od aresztu osobistego i robót uwolnić.

6) Uwolnienie na zasadzie niniejszego manifestu od kary. nie uwalnia winnego od obowiązku wynagrodzenia strat i szkód, od zapłacenia ceny patentu, handlowego lub przemysłowego świadectwa, należnej akcyzowej lub innej opłaty, z wyjątkiem tej części przypadających odeń opłat pieniężnych, które ulegają redukcyi lub umorzeniu na mocy poprzedzających paragrafów niniejszego manifestu; uwolnienie, w wypadkach, przewidzianych przez prawo, nie wyklucza odebrania rzeczy i przedmiotów, podlegających konfiskacie lub też obowiązku zburzenia lub poprawienia budowli wzniesionych nieprawidłowo (art. 68 ust. o kar.). Sprawy o pogwałcenie ustawy leśnej w oddziałach wspólnych właścicieli skarbowych i prywatnych. oraz w sprawach spornych między skarbem i osobami prywatnemi, mają być doprowadzone do końca według ustanowionych po temu przepisów, w celu określenia rozmiaru wynagrodzenia, które może przytem przypadać osobom prywatnym lub stanom.

7) We wszystkich przestępstwach i wykroczeniach, w których proces kryminalny na zasadzie niniejszego manifestu nie może być umorzony i które spełnione zostały do dnia dzisiejszego, skrócić terminy przedawnienia, ustanowione na zasadzie praw kryminalnych, o jedną trzecią

8) Wszystkim, którzy do dnia dzisiejszego popełnili przestępstwa i wykroczenia, za które podlegać będą zamknięciu w więzieniu i w oddziałach poprawczych aresztanckich z pozbawieniem wszystkich szczegółowych praw i przywilejów, zmniejszyć przy określaniu kary oznaczony przez sąd termin o jedną trzecią. W tej samej mierze zredukować terminy osobom, do dnia dzisiejszego skaranym na takie kary lub je odsiadującym.

9) Uwolnionym do dnia dzisiejszego od osadzenia w więzieniu z oddaniem pod dozór specyalny policyi miejscowej lub pod dozór gromad i gmin — skrócić przypadający na zasadzie art. 48 i 49 ust. o karach termin tego dozoru o jedną trzecią.

10) Wszystkim, którzy spełnili po dzień dzisiejszy przestępstwa i wykroczenia, za które karani będą zesłaniem na zamieszkanie w Syberyę lub do gubernij odległych, oprócz syberyjskich. oraz skazanym lub odbywającym obecnie powyższe kary — nadać: zesłanym do oddalonych gubernij państwa, oprócz syberyjskich, po upływie dziesięciu lat, a zesłanym na zamieszkanie do Syberyi po upływie dwunastu lat od czasu przybycia ich na miejsce zesłania — prawo swobodnego zamieszkania w granicach Rosyi europejskiej i azyatyckiej, z wyjątkiem stolic i gubernij stołecznych i bez przywrócenia praw. Zesłanym zaś na osiedlenie na Syberyi lub do gubernij oddalonych, oprócz syberyjskich, z zamknięciem lub zamiast onego z wyznaczeniem stałego pobytu w określonem na zamieszkanie miejscu, oprócz tego skrócić czas zamknięcia i stałego zamieszkania o jedną trzecią

11) W celu ulżenia losu osobom, które spełniły do dziś dnia przestępstwa, pociągające za sobą zesłanie na osiedlenie; osobom obecnie skazanym na tę karę lub ją odbywającym; osobom przechodzącym teraz z ciężkich robót do kategoryj zesłanych osiedleńców, oraz mającym być przeprowadzonemi z ciężkich robót do wymienionej kategoryi, jeśli spełniły przestępstwo do dnia dzisiejszego — skracać wyznaczony przez prawo do przeprowadzania zesłanych na osiedlenia do stanu włościańskiego termin dziesięcioletni tym z pośród nich, którzy w ciągu czterech lat prowadzili się dobrze i zajmowali się pracą pożyteczną; zesłanym zaś na osiedlenie, przebywającym na zesłaniu mniej niż 14 lat, pozwalać na wybieranie miejsca zamieszkania, z wyjątkiem stolic i gubernij stołecznych, z oddaniem ich na 5 lat pod dozór miejscowej policyi i z uznaniem ich, zamiast pozbawienia wszystkich praw stanu, za pozbawionych w myśl art. 43 ust. o kar. wszystkich szczególnych praw osobiście i z przywileju stanu pozyskanych praw i przywilejów, jednak bez przywrócenia praw do majątku.

12) Skazanym na ciężkie roboty, którzy przez dobre sprawowanie się i pilność w pracy okażą się godnymi pobłażania, zmniejszać wyznaczone przez sąd terminy ciężkich robót o jedną trzecią. ciężkie zaś roboty z terminem nieograniczonym zamieniać na terminowe 20-letnie. Łaska ta rozciąga się także i na osoby, które będą skazane na zesłanie do ciężkich robót za przestępstwa spełnione do dziś dnia.

13) Zesłanym, którym nadano już oznaczone w punktach 11 i 12 niniejszego artykułu IV d. 15 maja 1883 r. i imiennym najwyższym ukazie z dnia 17 kwietnia 1891 r., przyznać ulgi następujące:

a) zesłanym do ciężkich robót skrócić termin robót o rok jeden;

b) zesłanym na osiedlenie, którzy pozyskali już prawo zaliczania się do włościan — pozwolić na zapisywanie się do miejskich mieszczańskich gmin Syberyi w razie zgodzenia się tych ostatnich, jednakże bez prawa wjazdu w granice Rosyi europejskiej, aż do czasu upoważnienia ich do tego drogą wskazaną przez najwyższy manifest z dnia 15 maja 1883 r. i najwyższy ukaz z dnia 17 go kwietnia 1891 r.; a tym. którzy już pozyskali prawa zapisywania się do miejskich mieszczańskich gmin Syberyi, skracać termin czternastoletniego obowiązkowego przebywania na Syberyi o rok jeden;

c) zesłanym na Syberyę lub do gubernij oddalonych, oprócz syberyjskich, oraz osiedlenie w Syberyi według przepisów z dnia 23 listopada 1853 r. — po uwolnieniu ich od zesłania na mocy najmiłościwszego manifestu z dnia 15 maja 1885 r. i najwyższego ukazu z dnia 17 kwietnia 1891 r. — pozwalać na wydawanie paszportów bez nazywania ich „z zesłanych“, oraz bez adnotacyj o pozostawaniu pod sądem i bez czerwonych liter, świadczących o pozbawieniu praw; tym zaś z pośród nich, którzy pozyskali już na mocy art. 5 punktu c) najwyższego ukazu z dnia 17 kwietnia 1891 r. prawo otrzymywania po upływie terminu zesłania paszportów bez wymienionych uwag, ale pozostają jeszcze w Syberyi, skracać termina obowiązkowego tam przebywania o jeden rok.

14) Zastosowanie ulg, wyjaśnionych wyżej w punktach: 11, 12 i 13 artykułu IV, pozostawiamy, według atrybucyj, ministrowi spraw wewnętrznych i generał-gubernatorom irkuckiemu i kraju nadamurskiego po przekonaniu się o dobrem sprawowaniu się skazanych.

15) Skazanych lub mających być skazanymi za przestępstwa, spełnione po dzień dzisiejszy w epoce niepełnoletności, na ciężkie roboty z terminem mniej niż 4-letnim — od ciężkich robót uwolnić z zaliczeniem do kategoryj zesłanych na osiedlenie.

16) Ulgi, nadane przez niniejszy manifest skazanym na ciężkie roboty aresztanom z kategoryj oddziałów poprawczych i zesłanych na osiedlenie, nie ograniczają praw wspomnianych osób do korzystania z terminów skróconych i ustępstw, przyznanych im przez najwyżej zatwierdzo w dniu 7 maja 1894 roku przepisy o pociąganiu aresztantów i zesłanych do robót przy budowie średniego oddziału kolei syberyjskiej.

Art. V opiewa: Osoby, które spełniły przeciwne prawu czyny lub dopuściły się pogwałceń obowiązujących przepisów, za co podlegają lub podległy grzywnom pieniężnym, nakładanym drogą administracyjną — uwolnić od tychże grzywien w tych samych rozmiarach i z temi samemi wyjątkami, które wskazane były w punktach 1. 4 i 5 poprzedniego artykułu IV niniejszego manifestu, jeżeli tylko grzywny te nie ulegają umorzeniu w wyższym stopniu według innych artykułów niniejszego manifestu. Na tych samych zasadach uwalniają się tak od grzywien. jak i od śledztwa i sądu osoby, które uchyliły się od odbywania powinności wojskowej, jeżeli zgłoszą się w ciągu jednego roku od dnia dzisiejszego.

Art. VI dotyczy specyalnie oficyalistów leśnych i urzędników dóbr skarbowych, jakoteż strażników górniczych.

Art. VII dotyczy zwiększonych ulg z kar pieniężnych dla niezamożnych.

Art. VIII, IX i X dotyczą przestępców pospolitych skazanych za włóczęgostwo, zesłanych na Syberyę z wyroku gmin i specyalnie mieszkańców Kaukazu.

Art XI obejmuje właściwą amnestyę polityczną, przytaczamy go w dosłownym przekładzie z tekstu rosyjskiego:

XI. Nie wykluczając i przestępców stanu od ulg, nadanych przez artykuł IV niniejszego manifestu osobom, które dopuściły się ogólnie kryminalnych przestępstw i wykroczeń:

1) Upoważniamy ministra spraw wewnętrznych, aby w porozumieniu z ministrem sprawiedliwości wystąpił ze specyalnym do nas raportem o takich przestępcach stanu, którzy ze względu na rodzaj winy lub żal z powodu spełnionych przestępstw i dobre prowadzenie zasługiwaliby na złagodzenia, przewyższające rozmiary, ustanowione w wyżej przytoczonym art. IV niniejszego manifestu.

2) Udzielamy ministrowi spraw wewnętrznych możność przedstawiania do naszego uznania losu osób, które za przestępstwa stanu cierpią kary nałożone na nie w drodze administracyjnej i które ze względu na rodzaj winy lub okazany przez nie żal zasługują na pobłażanie, jako też znoszenia zakazu zamieszkiwania w określonych miejscowościach co do takich osób podległych temu ograniczeniu, których powrót do rzeczonych miejscowości daje się pogodzić z wymaganiami społecznego porządku i spokoju.

3) Sprawy o przestępstwa stanu, nie podlegające według prawa przedawnieniu (§ 161 ustawy kar), które po dzień dzisiejszy w ciągu lat 15 nie zostały ujawnione, rozkazujemy puścić w zapomnienie i przeciw winnym takich przestępstw nie wszczynać sprawy karnej.

4) Rozkazujemy również puścić w niepamięć sprawy o przestępstwa, przewidziane w §§. 246—248 ust. kar., które po dzień dzisiejszy nie zostały ujawnione. Osoby, oskarżone o te przestępstwa, lub cierpiące za winę swoją kary. od odpowiedzialności i kary wraz z wszelkiemi jej następstwami uwolnić, darowywując skazanym na pozbawienie praw stanu, oraz ich prawym dzieciom, urodzonym po ogłoszeniu wyroków na ich rodziców, wszelkie prawa, jakie przysługiwały im osobiście i ze stanu przed osądzeniem, lecz tylko bez praw do majątku.

5) Upoważniamy ministra spraw wewnętrznych do przedstawienia nam próśb tych z pomiędzy samowolnie opuszczających ojczyznę, którzy, wydaliwszy się za granicę wskutek spełnionych przez nich przestępstw stanu, nie mają sobie udowodnionych przestępstw, podlegających karze z mocy §. 241 ust. kar, a zechcą wrócić do ojczystego kraju i wiernością dla tronu i ojczyzny okupić swoją dawną winę

6) Wszystkie osoby, cierpiące jeszcze za udział w powstaniu polskiem 1863 roku, rozkazujemy uwolnić z pod dozoru policyjnego z nadaniem im prawa mieszkania wszędzie, przyczem od ministra spraw wewnętrznych będzie zależało dla szczególnych względów robić w tej mierze wyjątki dla tych lub innych miejscowości cesarstwa.

7) Osoby, na które rozciągnie się moc wymienionej w poprzednim punkcie 6 tym niniejszego artykułu XI go łaski i którym przez najwyższe rozkazy jeszcze nie zostały przywrócone przysługujące im przed osądzeniem prawa — rozkazujemy przywrócić, wraz z prawemi ich dziećmi, urodzonemi po osądzeniu, do poprzednich praw pochodzenia, lecz bez przywrócenia praw majątkowych i bez przywrócenia takim osobom rang. orderów, odznaczeń i praw, nabytych w służbie.

Dalsze artykuły, dotyczące sposobu wykonania, opiewają jak następuje:

XII. Pozostający pod śledztwem i sądem, którzy z mocy niniejszego manifestu podlegają uwolnieniu od sądu i kary lecz w przekonaniu o swojej niewinności zapragną uniewinnić się przed sądem, mogą w ciągu sześciu miesięcy od dnia ogłoszenia niniejszego manifestu w miejscu ich zamieszkania, prosić o prowadzenie lub przywrócenie śledztwa i sądu nad nimi. Również i ci, którzy za czyny, spełnione do dnia dzisiejszego będą w następstwie podciągnięci pod moc obowiązującą niniejszego manifestu i nie zechcą z tego skorzystać, mogą w ciągu jednego miesiąca od dnia ogłoszenia zapadłej w tym kierunku uchwały prosić o ukończenie sprawy w porządku ustanowionym. Te i tamte osoby w razie skazania ich już nie mogą uzyskać przebaczenia z mocy niniejszego manifestu.

XIII. Opłaty, które już wpłynęły po dzień dzisiejszy na pokrycie wspomnianych w niniejszym manifeście kar pieniężnych i zaległości, w zakresie wszystkich podatków i opłat oprócz wymienionych w punktach 1 — 4 i 7 art. I ym niniejszego manifestu, oraz sumy znajdujące się na ich pokrycie w rozporządzeniu różnych instytucyj rządowych, nie podlegają zwrotowi lub przeniesieniu na poczet innych opłat.

XIV. Co do mogących powstać co do zastosowania przepisów niniejszego manifestu wątpliwości, wszystkie instytucye rządowe obowiązane są zwracać się z przedstawieniami do senatu rządzącego, który w wypadkach przewyższających jego władzę, uzyskuje naszą decyzyę w drodze ustanowionej.

Ostatni art. XV opiewa: O ulgach i innych dobrodziejstwach dla poddanych naszych W. Księstwa Finlandzkiego wydaje się osobne postanowienie.

Manifest nadany został w Petersburgu w dniu 14 listopada 1894 r. i podpisany własnoręcznie przez cara Mikołaja.

Przegląd polityczny.

***Kraków**, 30 listopada.*

Komisya dla reformy wyborczej odbędzie dziś przed południem posiedzenie, na którem członkowie jej w dalszym ciągu omawiać będą sprawę z zasadniczego stanowiska. Na końcu dyskusyi ma pojawić się wniosek wysadzenia podkomisyi, któraby zajęła się albo sformułowaniem zasad. albo nawet ułożeniem projektu ustawy na podstawie zasad przyjętych przez komisyę. Przed zamknięciem toczącej się dyskusyi ma rząd jeszcze raz złożyć oświadczenie co do stanowiska, jakie zajmuje. Tym razem imieniem rządu ma przemawiać minister spraw wewnętrznych margrabia Bacquehem.

W kołach poselskich opowiadają, że stronnictwo konserwatywne ma komisyi przedłożyć nowy projekt reformy wyborczej. Według tego projektu w kuryach miejskich i wiejskich zniżonoby dotychczasowy census podatkowy. Nadto utworzonoby Izby robotnicze posiadające prawo wyboru a złożone z robotników przemysłowych. Dalej idących wniosków nie ma zawierać ten projekt, który zresztą wnioskodawcy uważają tylko za próbę rzucenia nowej myśli i dlatego nie zamierzają przy nim się upierać w razie opozycyi.

W sprawie reformy wyborczej obradowała przedwczoraj zjednoczona lewica niemiecka. Wśród liberałów, którzy dotychczas przemawiali, nie znalazł się ani jeden, którył się przyznał do powszechnego głosowania. Również żaden z mówców nie poparł zniesienia wyborów pośrednich w kuryi wiejskiej, a dr. Weber zapowiedział nawet, że gdyby w kuryi wiejskiej przyszło do wyborów bezpośrednich, to należy w niej podnieść census podatkowy. Mimo to dr. Fux wołał z emfazą, że stronnictwo powinno wobec reformy zająć stanowisko jak najżyczliwsze i „wysokie“. chociażby to miało przynieść mu szkodę. Dotychczasowy przebieg reformy wyborczej mimo wszystkich zboczeń przyniósł tę jedną korzyść, że zdemaskował zupełnie stronnictwo, które liberalnem się mieni. Wszystko dla nas, nic dla innych — to powinno być dewizą stronnictwa Plenerowskiego.

Włosi w Tryeście znaleźli nowy powód do narzekań na agresywne zamiary Słowian. Powodem tym jest fakt, że w tryesteńskim kościele św. Antoniego mają się odbywać misye w języku słoweńskim. Radca miejski dr. Angeli dostrzegł w tem manifestacyę przeciw narodowości włoskiej i niebezpieczeństwo dla spokoju publicznego. Z tego powodu interpelował burmistrza i otrzymał odpowiedź, że już odeszła odezwa do namiestnictwa, żądająca jego interwencyi w konsystorzu, aby te misye się nie odbyły

Z Petersburga nadeszła wiadomość, że kwestya pierwotnego odmówienia przez biskupów polskich odbierania przysięgi na wierność nowemu carowi i odczytania manifestu w języku rosyjskim była już przedmiotem narad komitetu ministrów. Wystąpienie Hurki wobec arcybiskupa Popiela zrobiło w komitecie ministrów jak najgorsze wrażenie. Opinia ministrów zapadła podobno tej treści, że nie przesądzając na razie o istocie sprawy, o ile obowiązujące ustawy zawierają przepisy co do języka, w jakim przysięga ma być odbieraną, stanowisko, jakie zajęli biskupi polscy, już ze względu na formę, w jakiej do nich wystąpiono, należy uważać za usprawiedliwione.

Z Niemiec.

Wczoraj rozpoczęła obrady niemiecka Rada związkowa nad projektem tak hałaśliwie głoszonej ustawy przeciw „stronnictwom przewrotu“. Treść nowej ustawy trzymana będzie jednak w tajemnicy aż do 5 grudnia, t. j. do otwarcia parlamentu. Otwarcie to odbędzie się tym razem w sposób więcej, niż kiedykolwiek, uroczysty, gdyż równocześnie nastąpi otwarcie nowego, wspaniałego gmachu parlamentu, w którym i Rada związkowa odbywać będzie posiedzenia. Na uroczystość tę zaproszono także księcia Bismarka, którego przybycie jednak jest wątpliwem gdyż po śmierci żony stan jego zdrowia podobno pogorszył się znacznie, jakkolwiek nie jest on groźnym. Bismark kończy obecnie 80 rok życia.

Zwiększenie budżetu wojskowego na rok przyszły spowodowało głównie utworzenie trzech nowych oddziałów do służby pośredniczącej (*Meldereiter-Detachements*). Oddziały te razem składać się będą z 36 podoficerów, 288 żołnierzy i 324 koni.

Według najnowszych obliczeń francuskich wydały Niemcy od roku 1887 na wojsko o 900 milionów marek więcej od Francyi. Stała armia niemiecka liczy 540.000 ludzi, francuska tylko 466.000, a po odliczeniu 56 tysięcy stojących w Algierze nawet tylko 410.000. Z tych odchodzi na paryską policyę, żandarmeryę i t. d. jeszcze 25.000 Opierając się na tem zestawieniu, przypisuje organ socyalistów *Vorwärts* zastraszający upadek rolnictwa i stanu średniego w Niemczech zbytnim wydatkom na cele wojskowe i odgraża się, że posłowie socyalistyczni poruszą tę sprawę w parlamencie, „aby wykazać bezpodstawność legendy, że naród niemiecki mniej uczynił dla wojska od francuskiego i zmuszony jest przez Francuzów do coraz większych ofiar“. „Wobec niefortunnego żądania, aby zbierać podatki na zapas — dodaje do tego od siebie *Germania* — byłoby w każdym razie ważnem, otrzymać pewność, że rząd nie ma zamiaru iść jeszcze dalej, według zdradzonego przez dra Miquela programu: „Przecież pieniądze są!“

Obchód narodowy w Krakowie.

Całe polskie społeczeństwo, w jednym zaborze w skupieniu ducha, przy ognisku domowem, w innych jawnie i otwarcie z możliwą uroczystością oddało wczoraj hołd bohaterom krwawej walki o niepodległość narodu w listopadowej rewolucyi. I znowu daliśmy dowód, że idee, jakie przyświecały wszystkim walkom narodowym, są naszemi najświętszemi ideami są drogowskazem dla wszystkich pokoleń. Do celu, do którego dążyli ojcowie i my dążymy, podążą wszystkie pokolenia polskie, dopóki nie zdobędą wydartej narodowi przemocą i gwałtem niepodległości. Obchody narodowe w Krakowie od szeregu lat urządzane mają już swoją tradycyę, stały się niezbędnemi. Wczorajszy obchód w sali strzeleckiej, udekorowanej kwiatami i godłami narodowemi, wypadł imponująco i pozostanie na długo w pamięci uczestników.

Zagaił obchód p. Eustachy Śmiałowski Skreśliwszy pobieżnie dzieje rewolucyi powiedział mowca: W walce narodowej, jaką toczymy nieustannie, mieliśmy do niedawna sympatye oświeconych narodów po swojej stronie. Wprawdzie na sympatyach się skończyło, lecz nie szczędzono nam oklasków i platonicznej miłości. Dziś inaczej — nastały czasy przepowiedziane przez Napoleona I. Wielki ten wódz powiedział niegdyś: za lat pięćdziesiąt Europa będzie republikańską, albo kozacką. I doczekaliśmy, iż się kozacką stała.

Tchórzostwo, małoduszność, nikczemność, zawładły sercami narodów. Francya, owa niegdyś dumna, bohaterska Francya, której trójbarwny sztandar był wolności sztandarem, dzisiaj przed jednym z największych despotów płaszczy się i biegnie na wyścigi z niemieckimi książętami całować rękę zmarłego cara, najsroższego z katów Polski, zowiąc księciem pokoju tego, który przez całe swe panowanie zakłócał pokój milionów poddanych, a oręża nie dobywał z pochwy, z obawy i strachu przed skutkami wojny, a nie przez miłość ku ludzkości.

Wśród tego pociechą nam być może ta okoliczność, iż z polskiej piersi zabrzmiał przeciw niej głos potępienia i protestu.

Ciężkie obecnie przebywamy czasy. I ucisk nam srogi doskwiera i przyjaciół nie stało. Lecz jeżeli przypomnimy sobie, że ci przyjaciele raczej z nas korzystali, niż my z nich i jeżeli obliczymy siły nasze, to dalecy będziemy od zwątpienia. Niegdyś uczucia patryotyczne, samowiedza narodowa, były udziałem tylko małej, wybranej części narodu — dziś uczucia te coraz szersze zataczają kręgi. Dotarły już do warsztatów, a zaczynają wstępować pod strzechy słomiane, ogrzewać serca tych, co w pocie czoła czarną ziemię orzą, serca najszerszych podstawowych warstw narodu.

Można więc mieć nadzieję, że przyjdzie chwila, w której cały naród ukocha wolność i Polskę. W której cały naród zrozumie, że prawdziwa wolność, prawdziwy dobrobyt, prawdziwe szczęście, tylko z niepodległością mogą iść w parze.

Wytężmyż wszystkie siły, by chwilę tę przyspieszyć — niech jaskrawo zapłoną pochodnie oświaty — niech miłość i sprawiedliwość staną się kierownikami czynów naszych, a zabłysną jeszcze dnie szczęścia na polskiej ziemi.

Po tem przemówieniu, nagrodzonem gorącemi oklaskami, nastąpiły produkcye muzyczno-wokalne. Wypadły pięknie. Wzięły bowiem w nich udział siły wytrawne i znane już z publicznych występów. Kierunek artystyczny objął tym razem p. prof. Bylicki. Pani Kulczyńska która kształciła się w szkole znakomitej pani Pauliny Luki w Wiedniu, posiada piękny mezzo-sopran, którym włada umiejętnie. Ponad program musiała dodać jeszcze „Kołysankę“ Ceseka. — Znany dobrze z występów w operze artysta p. Wł. Paszkowski, barytonista, obdarzony od natury pięknym organem, należy do bardzo inteligentnych śpiewaków. Szkoda tylko, że nie wybrał stosowniejszych pieśni do obchodu rocznicy. Deklamacya p. Karola Leliwy wypadła po mistrzowsku. Wygłoszenie koncertu Jankiela z „Pana Tadeusza“ oddane było tak wzorowo, iż trudno sobie wyobrazić lepszego oddania myśli naszego wieszcza. Burza oklasków była nagrodą dla p. Leliwy tak, iż zmuszony był dodać jeszcze nad program „Nie damy się“ Vrhlickiego i „Grajże graj“ Lenartowicza. — Chór „Sokoła“, pod batutą p. Deca, wykonał dziarsko kilka kwartetów męskich patryotycznych i do tego wieczoru zupełnie odpowiednich.

Z solistów usłyszeliśmy p. Ostrowskiego, skrzypka, który pięknie odegrał „Romans“ Kalliwody i własny oryginalny „Polonez“. Akompaniament spoczywał w ręku p. Michała Swierzyńskiego, którzy dobrze z zadania się wywiązał. Prócz tego usłyszeliśmy jego „Piosnkę“, rodzaj humoreski, którą ślicznie odśpiewał p. Paszkowski.

Kronika.

Kraków, 30 listopada.

Z Towarzystwa „Szkoły ludowej“. Zarząd główny Towarzystwa „Szkoły ludowej“ przyznał gminie Chromohorb w pow. stryjskim bezzwrotną zapomogę 150 złr. na budowę szkoły ludowej z językiem wykładowym polskim.

Zapomogę w kwocie 50 złr. na budowę szkoły przyznano gminie Łopoń pod Wojniczem.

Czytelnie polskie w Ostrawie morawskiej i w Karwinie na Śląsku uchwalono zaopatrzyć w potrzebne książki.

Kołu miejscowemu w Serecie uchwalono przesłać na razie pewną liczbę elementarzy polskich dla dziatwy.

Budowa własnych szkół Towarzystwa w Hołoskowie, miejscu rodzinnem Franciszka Karpińskiego, i w Dołhy Wojniłowskiej, po załatwieniu przedwstępnych formalności już się rozpoczęła.

Towarzystwo „Szkoły ludowej“ liczy obecnie Kół 53, członków 7.230.

Dla Towarzystwa „Szkoły ludowej“ złożył od powaśnionych p. Bujański, jako arbiter, 6 złr.

M. P. złożył 60 ct.

Na gimnazyum polskie w Cieszynie złożył p. R. 6 złr. 62 ct., zebranych w cukierni Roszkowskiego.

Komitet Towarzystwa opieki nad weteranami b. wojsk polskich 1830/31 r. zaprasza członków Stowarzyszenia na walne zgromadzenie w niedzielę d. 2 grudnia b. r. o godzinie 3 po południu do biura komitetu przy ulicy Gołębiej l. 5 na dole. Jak najliczniejsze zebranie jest bardzo pożądanem. Porządek dzienny: Zagajenie. Odczytanie protokółu z ostatniego walnego zgromadzenia. Sprawozdanie z czynności komitetu. Sprawozdanie i wnioski komisyi kontrolującej. Wybór całego komitetu na następne 3-ch lecie. Wnioski członków.

Kościelni krakowscy, jak co roku, proszą nas o zwrócenie uwagi, że przed nadchodzącemi świętami Bożego Narodzenia, różni niesumienni ludzie przywłaszczają sobie prawa kościelnych i obnoszą opłatki po mieście. Upraszają przeto, ażeby przyjmować opłatki od takich tylko, którzy posiadają kartę z podpisem własnego proboszcza i pieczęcią parafialną.

Obchody narodowe rocznicy listopadowej i zgonu Mickiewicza, oraz nabożeństwa odbywały się wczoraj, lub zapowiedziane zostały na dni najbliższe w wielu miastach kraju: W Bochni odbędzie się jutro staraniem młodzieży akademickiej wieczorek Mickiewiczowski. Współudział przyobiecali panna A. S., pp. S. B. i chór akademicki. Dochód przeznaczony na rzecz bursy gimnazyalnej w Bochni. — W Kalwaryi wieczór Mickiewiczowski odbędzie się w sali Czytelni miejskiej w niedzielę. — W Krośnie w kościele OO. Franciszkanów jutro o 10 rano odbędzie się nabożeństwo za poległych w walce 1831 r., urządzone staraniem Stow. „Zgoda“. — W Pilźnie staraniem gminy wczoraj odbyło się nabożeństwo za poległych w 1831 r., oraz za pomordowanych w Krożach rodaków. Po nabożeństwie poświęcił miejscowy proboszcz i dziekan na cmentarzu krzyż na pamiątkę rzezi w Krożach postawiony, ofiarowany przez dr. Mikołaja hr. Reya, wiceprezesa Rady powiatowej pilzneńskiej, z napisem: „Krew męczenników za wiarę przelana, Ojczyznę synom wybłaga u Pana“. Po poświęceniu krzyża św. przemówili celebrant i hr. Rey, podnosząc w pięknych słowach znaczenie śmierci męczeńskiej Krożan i obecnej chwili tak pod względem religijnym, jak i patryotycznym. — W Stanisławowie staraniem Koła mieszczan odbyło się wczoraj w kollegiacie łacińskiej nabożeństwo żałobne za spokój dusz poległych w walkach z Moskalami. — W Brodach staraniem Towarzystwa rękodzielników „Gwiazda“ odbyło się nabożeństwo żałobne w 64 rocznicę powstania listopadowego za spokój dusz poległych w walce o niepodległość. Mszę celebrował ks. kanonik Świsterski, w otoczeniu wikarych ks. Lachiewicza i ks. Borowego. Nabożni odśpiewali kilka patryotycznych pieśni.

Odczyt Kotarbińskiego na budowę polskiej szkoły w Biały i bezpłatne wypożyczalnie książek w Krakowie odbędzie się jutro w sobotę w auli uniwersyteckiej o godz. 5 po południu. Treść odczytu następująca: Różne poglądy na sztukę aktorską pod względem estetycznym i społecznym. Sztuki twórcze i wykonawcze. Czy aktor może być gieniuszem? Twórczość dopełniająca: Modrzejewska, Hoffmannowa, Rossi, Żółkowski, Królikowski, Sarah Bernhardt. Talent aktorski i jego cechy. Różnice szkół i metod objaśnione na przykładach. Znaczenie inteligencyi i wykształcenie dla aktorów. Dwa rodzaje wielkich artystów i artystek. Żywotność sztuki aktorskiej dla teatru. Znaczenie żywiołu swojskiego w grze aktorskiej. Obyczajowa strona działalności aktorskiej. Znaczenie aktorki dla teatru. Społeczna i obywatelska wartość sztuki aktorskiej w ogóle.

Odczyt urozmaicony będzie cytatami z poezyj Asnyka i Sowińskiego. — Bilety nabywać można w księgarni S. A. Krzyżanowskiego i przy wstępie do auli.

W lokalu Czytelni kolejowej w Krakowie jutro w sobotę, ku uczczeniu bohaterów powstania listopadowego, odbędzie się przedstawienie amatorskie. Odegraną będzie „Gwiazda Syberyi“, dramat w 4 aktach hr. Starzeńskiego. Początek o godzinie $7^1/_2$ wieczorem.

Z teatru. Wczoraj odegrano w teatrze obraz historyczny Jana Załęgi p. t. „Kiliński“. Rzecz osnuta, jak tytuł wskazuje, na historycznych wypadkach powstania warszawskiego z r. 1794 ujętą jest w 5 historycznych obrazów i odtwarza z pewną plastyką pamiętną dziejową chwilę. Odkładając szczegółowe sprawozdanie do jutra, zaznaczamy, że publiczność przyjęła sztukę bardzo życzliwie, a efektowniejsze jej epizody gorąco oklaskiwała. Wystawa i część reżyserska pozostawiały wiele do życzenia.

W kasynie powszechnem jutro i w niedzielę odbędą się przedstawienia magika i iluzyonisty, p. Roberta Simensa, znanego już z występów w Krakowie, urządzonych przed 8 laty w teatrze, które cieszyły się powodzeniem. P. Simens objechał wszystkie wielkie miasta Europy i wszędzie zjednywał sobie uznanie. Sprawozdań dziennikarskich w rozlicznych językach posiada stosy, a we wszystkich podnoszoną jest jego zręczność.

Chlubne uznanie otrzymał p. Bujański, właściciel domu bankowego i biura spedycyjnego w Krakowie, za przewiezienie inwentarza i ruchomości arcyksięcia Leopolda Salwatora ze Lwowa do Zagrzebia. Br. Lazarini, jako szef kancelaryi arcyksięcia Leopolda Salwatora, przesłał p. Bujańskiemu pisemnie, z polecenia arcyksięcia, wyrazy uznania za uskuteczniony transport rzeczy w dniach czternastu, ku wszelkiemu zadowoleniu strony interesowanej.

Ze sportu łyżwowego. Ślizgawki krakowskie staną się niebawem miejscem zebrań sportsmenów łyżwowych. Około stawu p. J. Miki, kupca krakowskiego, na Zwierzyńcu w pałacu tamtejszym czynią pospieszne ku temu przygotowania. Garderoby, ogrzewalnie damskie i męskie zostały powiększone i wewnątrz dobrze zaopatrzone tak, aby zimno się nie dostawało. Zrobiono również nad stawem wygodne trybuny dla widzów nie biorących udziału w ślizganiu. Wszystkie budynki są opalane i pięknie tapetowane. Nie zapomniano również o powiększeniu bufetu. Jest to największy staw w Krakowie. Bilety żerowane nabywać będzie można w handlu p. J. Miki w rynku głównym.

Przysięgę na wierność carowi Mikołajowi II. składało we Lwowie onegdaj kilkadziesiąt osób, rosyjskich poddanych, w gmachu konsulatu przy ul. Franciszkańskiej. Rotę przysięgi czytał konsul p. Pustoszkin po rosyjsku, a jeden z obecnych równocześnie po polsku. Wbrew zapowiedzi, przysiędze nie asystowali ani ksiądz katolicki, ani kaznodzieja, nie było również na stole krucyfiksu. Po przysiędze poddani cara podpisali swe nazwiska na urzędowym arkuszu, obowiązując się w razie, gdyby przysięga ta nie była wystarczającą, powtórzyć ją na żądanie przed władzą w Królestwie Polskiem lub Rosyi. Cały akt trwał 15 minut. Powszechnie się dziwią, iż konsul nie sprowadził sobie do odebrania przysięgi kapłanów rosyjskich poddanych.

Z Koła literacko-artystycznego lwowskiego. Jutro w sobotę odbędzie się w lwowskiem Kole pogawędka o książce p. Stanisława Koźmiana: „Rzecz o 1863 roku“. Referentem jest p. Tadeusz Romanowicz.

Helenę Modrzejewską lwowskie Koło literacko-artystyczne podejmowało w środę wieczorem rautem, na cześć znakomitej artystki urządzonym, jako wyraz wdzięczności za ofiarowanie dochodu z przedstawienia „Mazepy“ Słowackiego na fundusz wdów i sierót po literatach i artystach. Na zebranie przybyło przeszło sto osób ze sfer obywatelskich i literacko-artystycznych. O godzinie 11 przybyłą panią Modrzejewską powitał wiceprezes Koła Wojciech hr. Dzieduszycki, wyrażając podziękowanie za jej ofiarność. Około północy rozpoczęły się tańce; w pierwszych dwóch parach tańczyły kadryla pani Aszpergerowa, sędziwa wiekiem zasłużona emerytka teatru skarbkowskiego, i p. Modrzejewska. P. Rodoć (Biernacki) opuszczającej salony Koła artystce wręczył na pamiątkę ładny wierszyk. Modrzejewska opuszcza Lwów w poniedziałek. W niedzielę urządza u siebie wieczór pożegnalny dla całego personalu teatru hr. Skarbka. Bankietem tym daje p. Modrzejewska wyraz uznania dla gorliwej pracy artystów podczas jej gościnnych występów. W poniedziałek przed południem udaje się w licznem towarzystwie do Stanisławowa, aby wziąć udział w przedstawieniu na dochód towarzystwa teatralnego. We wtorek wieczorem p. Modrzejewska odjeżdża wprost ze Stanisławowa do Krakowa, gdzie rozpocznie szereg występów gościnnych, które potrwają do świąt Bożego Narodzenia.

Personal urzędniczy banku krajowego żegnał we Lwowie ucztą dwóch kolegów pp. Sędzimira i Grollego, odjeżdżających do Krakowa celem objęcia posad w nowo założonej filii tegoż banku. Szereg toastów, rozpoczętych przez pp. Longchampsa i dr. Małaczyńskiego, był wyrazem solidarności i wzajemnej sympatyi jaka między urzędnikami tej instytucyi panuje.

Filia banku krajowego w Krakowie mieścić się będzie w lokalu na I piętrze nad handlem p. Konrada Wenzla w rynku głównym.

Z Izby sądowej. W Tarnopolu przed trybunałem sędziów przysięgłych rozpoczęła się rozprawa przeciw 16 wieśniakom, oskarżonym o zamordowanie ekonoma ś. p. Michała Twerdyjewicza, który zabronił im w dniu 20 października b. r. paść bydło na gruntach dworskich w Plebanówce, a niesłuchającego rozkazu pastucha kilka razy uderzył. Szczegóły zabicia Twardyjewicza w właściwym czasie ogłosiliśmy. Głównym oskarżonym jest 30 lat liczący wieśniak Antoni Wojtowicz. Do rozprawy, która potrwa najmniej trzy dni, powołano 16 świadków. Oskarżenie wnosi zastępca prokuratora p. Młynarski. O wyroku w tej sprawie doniesiemy.

Obywatelstwo honorowe nadała Rada gminna miasta Dobromila prezesowi wystawy krajowej ks. Adamowi Sapieże i namiestnikowi hr. Kazimierzowi Badeniemu.

Kalendarz kartkowy krakowski (block), nakład fabryki wyrobów introligatorskich w Krakowie p. Jana Gadowskiego, wyszedł z druku. Jest to jedyny u nas kalendarz kartkowy od lat kilku wydawany i zawiera, oprócz części ściśle kalendarzowej, dokładne daty rocznic historycznych.

Stenografia na kolejach niemieckich. Wszyscy bez wyjątku urzędnicy kolejowi otrzyma i polecenie, aby się powoli nauczyli stenografii. W samym Berlinie lekcye odbywać się będą dwa razy tygodniowo, według systemu Gabelsbergera. Dyrekcya kolei berlińskich zawiadamia o tem urzędników swoich w okólniku następującym: „Dyrekcya mniema, iż rozporządzenie, dotyczące nauki stenografii, będzie życzliwie przyjęte przez urzędników, w ich własnym interesie. Urzędnicy, którzy wykażą najszybsze pojęcie w nauce, otrzymają gratyfikacyę nadzwyczajną. Wzmianki o znajomości stenografii umieszczone będą w listach stanu służby i służyć mają w przyszłości za pobudki do awansów.“ To chyba dosyć, aby wszyscy bez wyjątku urzędnicy poznali w krótkim czasie umiejętność stenografii.

W Hermsdorf stanie niebawem nowy kościół katolicki. Hermsdorf jest przedmieściem Berlina, położonem wzdłuż kolei północnej. Dotychczas zebrano na budowę kościoła 50 000 marek, nie ulega jednak wątpliwości, iż niebawem suma potrzebna zebrana będzie, zwłaszcza iż kościółek ma być skromny.

Organ rzeźników. W łonie zgromadzenia rzeźników i wędliniarzy warszawskich agituje się myśl wydawania czasopisma specyalnie sprawom tego fachu poświęconego. Według projektu, czasopismo podawałoby sprawozdania ze wszystkich ważniejszych targów bydła i trzody chlewnej w kraju, wskazówki praktyczne dla handlujących trzodą, wszelkie informacye dotyczące rzeźnictwa i masarstwa, oraz artykuły rozumowane, społeczny i ekonomiczny stan rzeźnictwa w danej chwili omawiające. Czasopismo wychodzić ma raz w tygodniu przy cenie prenumeracyjnej, nie przenoszącej 4 ruble rocznie.

Pocałunek w loży. W życiu słynnego belgijskiego męża stanu Frère Orbana, o którego ciężkiej chorobie donoszą obecnie dzienniki, pocałunek odegrał ważną rolę. Minister za młodu był ubogim studentem i nosił pojedyncze nazwisko Frère. Zdolny młodzieniec kochał panienkę z zamożnego i znacznego domu i posiadał jej wzajemność. Podczas ostatecznych egzaminów uniwersyteckich, w przeddzień ukończenia studyów, powiedziała mu panna Orban (tak się nazywała jego ukochana):

— Jeżeli jutro złożysz pomyślnie egzamin, udaj się wieczorem do teatru i wejdź do loży, w której będę z rodzicami.

— Czy mi to będzie dozwolonem? — zapytał nieśmiało student.

— To już moja rzecz — odparła rezolutnie.

Frère złożył świetnie egzamin. Uszczęśliwiony podążył do teatru i według rozkazu wszedł do loży, położonej w samym środku widowni. Na jego widok panienka powstała i ucałowała go serdecznie. Zdziwieni rodzice wobec tak śmiałego czynu nie widzieli innej rady, jak zgodzić się na związek z ubogim chłopakiem. Postawili mu jednak warunek, że do swego przyłączy nazwisko Orban.

Składki. Dla weterana W. T. złożyli: N. N. z Tarnowa 50 ct., N. N. 2 złr. i pani Beer 1 złr.

Repertoar teatru krakowskiego.

W sobotę 1 grudnia: „Kiliński“, obraz historyczny w 5 aktach Jana Załęgi.

W niedzielę 2 grudnia: „Kiliński“, obraz historyczny w 5 aktach Jana Załęgi.

Spostrzeżenia meteorologiczne
(podług obserwatoryum krakowskiego),
Kraków, dnia 30 listopada.

	wczoraj g. 10 w.	dziś g. 6 rano	dziś g. 2 pop.
Ciśnienie powietrza (zred. do 0)	745·8 mm	741·3 mm	739·8 mm
Temperatura w stopniach Celsiusza	+0°6	+1°2	+1°2
Kierunek i moc wiatru (0 = cisza, 10 burza)	WSW 1	WSW 1	SSW 2
Wilgotność względna (w odsetkach)	89%	85%	94%
Stan nieba 0 pog., 10 zup. pochm.	10	10	10

Uwagi: Wczoraj trochę śniegu, dziś przed południem i koło południa drobny deszcz.

Telegramy „Nowej Reformy“

(Telegramy Biura Korespondencyjnego.)

Wiedeń, 30 listopada. Cesarzowa odjedzie w sobotę wieczór do Miramare, skąd uda się do Afryki.

Wiedeń, 30 listopada. W komisyi budżetowej zajmowano się naradą nad rozdziałem o pocztach i telegrafach, — przyjęto rezolucyę p. Sommarugi, wzywającą rząd, aby przesyłanie pieniędzy drobnych kruszcowych przez pocztę tak urządził, by za te przesyłki nie wypadało więcej płacić, jak za przesyłki równej sumy pieniężnej papierkami, — dalej aby rząd postarał się o to, by urzędy pocztowe mogły mieć zawsze dostateczny zapas drobnych pieniędzy do wymiany.

Wiedeń, 30 listopada. Na dzisiejszem posiedzeniu komisyi dla reformy wyborczej minister Bacquehem wyraził zadowolenie, że nietylko przedstawiciele skoalizowanych, ale i innych stronnictw objawiają swoje zapatrywania w ważnej sprawie reformy wyborczej. Dla traktowania sprawy może to wyjść tylko na korzyść. Różnice zdań, jakie się wyłoniły w czasie konferencyj rządu z mężami zaufania, nie łatwo mogły być wyrównane, gdyż nie było zetknięcia z dotyczącemi stronnictwami. Z oświadczenia prezesa ministrów można również dowiedzieć się o powodach, dla których rząd z wniesienia projektu ustawy nie spodziewał się bezpośredniego skutku.

W odpowiedzi Brzoradowi zaznacza minister, że oświadczenie prezesa gabinetu nie jest bynajmniej przyznaniem się, że rząd dał upaść sprawie, której przeprowadzenia się podjął. Pierwotnie przez rząd wdrożona akcya nie doprowadziła do porozumienia, rząd przeto porzucił ją i sprawę przekazał obradom komisyi, z przedstawicieli wszystkich stronnictw złożonej.

Minister zaznaczył z zadowoleniem, że nietylko przedstawiciele stronnictw sprzymierzonych ale także innych uznali prawidłowość postępowania o charakterze drogi przez rząd obranej, o zgodności jej z zasadą konstytucyjną wątpić nie można. Minister odwołał się na postępowanie, praktykowane w komisyi prasowej, zaznaczył, że potrzeba przyznania parlamentarnej reprezentacyi robotnikom przemysłowym jest ze wszystkich stron uznana za słuszną i wskazaną na wszelki wypadek.

To samo jest już pozytywnym wynikiem, ale trzeba roztrząsnąć pytanie, czy poza obrębem robotników przemysłowych niema ludzi zatrudnionych pracą gospodarczą i czy i oni nie powinni być uwzględnionymi.

W końcu prosił minister, aby komisya prowadziła dalej narady z jak największym pośpiechem, ile możności bez marnowania drogiego czasu, przy życzliwej pomocy rządu, — aby corychlej dojść do wyniku pożądanego przez wszystkich i wszystkich zadowalniającego.

Wiedeń, 30 listopada. Dawny burmistrz wiedeński, tajny radca Felder, umarł.

Wiedeń, 30 listopada. Komisya parlamentarna dla spraw kolejowych obradowała wczoraj nad projektem rządowym dotyczącym upaństwowienia czeskiej kolei zachodniej morawsko-śląskiej kolei granicznej i morawsko śląskiej kolei centralnej.

Po krótkiej rozprawie uchwalono.

Budapeszt, 30 listopada. Na wczorajszem posiedzeniu Izby poselskiej radzono nad projektem do ustawy o udzielenie pożyczki w wysokości 200.000 Towarzystwu, które się zawiązało dla wystawienia nowego teatru dla grania komedyj. Kilku mowców przemawiało przeciw temu, kilku stawiało jako warunek, aby nowemu teatrowi był zastrzeżony charakter węgierski. P. Jokai wykazywał, że czwarty teatr w Budapeszcie jest potrzebny, że dzisiaj nie ma żadnego powodu do zawiści względem przedstawień w innych językach. Nie można bowiem uchwalać, że wolno będzie dawać przedstawienia we wszystkich językach — z wyjątkiem w języku niemieckim. — „Mamy tylu nieprzyjaciół na świecie! jednak Niemiec jest naszym przyjacielem“. *(Oklaski na prawicy).*

Minister spraw wewnętrznych wykazywał potrzebę nowego teatru ze stanowiska postępu w oświacie. Towarzystwo ma zamiar dawać 320 przedstawień rocznie, w tem 50 w innych językach. Nie należy usuwać się od wpływu obcej oświaty. W końcu zapytał minister, czy oświata węgierska stoi na tak niskim stopniu, że należy się obawiać 50-ciu przedstawień w obcych językach, choćby nawet w niemieckim? *(Oklaski).*

Rozprawę dalszą odroczono na dzisiaj.

Berlin, 30 listopada. Wczorajszy *Reichsanzeiger* donosi: Minister rolnictwa zezwolił na dowóz nierogacizny żywej z zakładu kontumacyjnego w Steinbruchu pod Budapesztem przez wyznaczone do tego komory na granicy między Austryą a Niemcami — do publicznych rzezalni miasta Gdańska na rzeź natychmiastową.

Berlin, 30 listopada. Rada związkowa przyjęła przedłożenie rządowe przeciw dążeniom przewrotowym.

Berlin, 30 listopada. Według *Nordd. Allg. Ztg.* narady komisarzy, wyznaczonych przez departamenta spraw wewnętrznych i sprawiedliwości w kanclerstwie Rzeszy niemieckiej, dalej przez prezydyum banku państwowego i przez pruskie ministerstwo handlu, nad wnioskiem o reformie giełdy zostały już zakończone. Wypracowany projekt będzie przesłany najpierw do pruskiego ministerstwa stanu dla zaopiniowania.

Berlin, 30 listopada. Według *Reichsanzeigera* ministerstwo stanu wysłało ks. Bismarkowi z powodu śmierci jego żony następujący telegram kondolencyjny: „Swemu przezacnemu długoletniemu prezydentowi przesyła wyrazy serdecznego współczucia z powodu śmierci jego wiernej i niezapomnianej towarzyszki życia — ministerstwo stanu“. Książę wyraził ministerstwu swoje głębokie podziękowanie drogą telegraficzną.

Berlin, 30 listopada. *Berliner Tageblatt* donosi z Londynu: Według wiadomości z Odessy zdrowie w. księcia następcy tronu Jerzego pogorszyło się do tego stopnia, że należy oczekiwać katastrofy.

Berlin, 30 listopada. Według doniesień z Darmstadu, oczekują tam wizyty cara i carowej po świętach Bożego Narodzenia.

Monachium, 30 listopada. Książę-regent dał cesarzowi japońskiemu order Huberta.

Paryż, 30 listopada. Niemiecki ambasador hr. Münster robił rządowi francuskiemu poważne przedstawienie z powodu ostatnich artykułów dziennikarskich, w których ambasadę niemiecką łączono z ostatniemi aresztowaniami z powodu szpiegowania. Minister spraw zagranicznych, Hanotaux, wyraził hr. Münsterowi podczas wizyty swoje ubolewanie z powodu owych artykułów.

Paryż, 30 listopada. Na wczorajszem posiedzeniu Izby poselskiej poseł radykalny Habert interpelował ministra sprawiedliwości z powodu wymuszania pieniędzy, o co w ostatnich dniach kilka dzienników obwiniono. Minister sprawiedliwości odpowiedział, że Portalis, wydawca dziennika, zawikłany w jedną sprawę, mającą cechę wymuszenia, zbiegł, ale jest gorliwie poszukiwany. Rząd spełni swój obowiązek. Po wysłuchaniu tego wyjaśnienia Izba uchwaliła porządek dzienny, na który rząd się zgodził, w którym wyrażono zaufanie do rządu i oczekiwanie, że rząd śledzić będzie wszelkie przewinienia popełnione przez wymuszenie i winnych ukarze.

Belgrad, 30 go listopada. Senat uniwersytecki postanowił zaniechać wszystkich wykładów z powodu przedwczorajszych demonstracyj studentów, urządzonych z powodu ponownego rozpoczęcia odczytów byłego ministra Giorgiewicza.

Londyn, 30 listopada. *Biuro Reutera* donosi z Jokohamy: Dyrektor cłowy Detring, wysłany z Chin do układów pokojowych do Japonii, przejechał wczoraj w powrocie do Tientsinu przez komorę cłową w mieście Kobe. Kiedy prezes ministerstwa japońskiego hr. Ito otrzymał uwiadomienie o przybyciu komisarza Detringa, wówczas odbyło się w Hieroszynie kilka narad członków gabinetu. Misyę Detringa należy uważać za bezskuteczną.

Londyn, 30 listopada. *Biuro Reutera* dowiaduje się z miasta chińskiego Czifu, że, według krążących tamże pogłosek, Japończycy odrzucili ofiarowane im odszkodowanie wojenne w wysokości 40 milionów funtów szterlingów, a zażądali 50 milionów, oraz zwrotu kosztów wojennych.

Lizbona, 30 listopada. Sesya kortezów wczoraj zamknięta. W czasie dogodnym będą znowu zwołane na narady.

Nowy-Jork, 30 listopada. Prezes związku fabrykantów cukru, Havemeyer, oświadczył, że związek uznał za rzecz dla siebie dogodniejszą zamknąć rafinerye cukru, bo różnica w taryfie między cukrem surowym a rafinowanym jest tak drobna, że się nie opłaci cukru rafinować. Zaniechanie tego rafinowania potrwa dopóty, aż stosunki na targu cukrowym zmienią się i pozwolą powrócić znowu do rafinowania.

Kursa telegr. na giełdzie wiedeńskiej i berlińskiej.

Wiedeń, dnia 30 listopada 1894.	Kurs w wal. austr. zł.	ct.
Zjednoczony dług w papierach	99	95
Zjednoczony dług w srebrze	99	90
Austryacka renta złota	124	30
4% austryacka renta (marcowa)	100	—
4% węgierska renta złota	123	60
4% węgierska renta koron.	97	75
Akcye banku austro-węgierskiego	1048	—
Akcye kredytowe	398	—
Londyn	124	65
Banknoty banku niemiec. za 100 m.	61	10
20 marek	12	22
20-to frankówki za sztukę	9	92
Banknoty włoskie	46	10
Dukaty austryackie	5	88

Wiedeń, 30 listopada. Ruble 135·25. Cena nafty 16·— —·— Spirytus gotowy 16·00. — Żyto na wiosnę 5·90—0·00. Pszenica na wiosnę 6·88 do 0·00. Owies na wiosnę 6·15—0·00.

Wiedeń, 30 listopada. 4% oblig. poż. kraj. z 1891 95·70; 4% oblig. poż. kraj. z 1893: 96·50; 4% galic. fund. propin. 96·70; $4^1/_2$% list. banku kraj. 100·30; 5%-owe obligi banku krajowego 102·—; 4% list. kred. ziemsk. 56 let. 97·—; Akcye Karola Ludwika 217·—; Akcye kolei lwowsko-czern. 287·50; Losy z 1854 na 250 złr. — 150·—; losy z 1860 na 500 złr. — 155·50; losy z roku 1860 na 100 złr. 163·50; losy z 1864 za 100 złr. — 199·50; akcye zakładu kred. dla handlu i przemysłu 398·—; akcye galic. banku hip. na 200 złr. 445·—; Länderbank na 200 złr. — 280·50; akcye austro-węg. banku na 600 złr. 1·048·—

Berlin, 30 listopada. Godzina 2 minut 35 po poł. Austryackie kredyty 239·75 mrk. Węgierskie kredyty —·— mrk. Austryacka złota renta 101·60 mrk. Austryacka srebrna renta 96·20 mrk. Węgierska złota renta 100·90 mrk. Węgierska renta koronowa 94·50 mkr. Austryackie banknoty 163·75 mrk. Akcye kolei lwowsko-czerniowieckiej —·— mrk. Ruble 221·75 mrk. 5% listy zastawne Królestwa Polskiego —·— mrk. 4% listy likw. Królestwa Polskiego —·— mrk.

POCIĄGI KOLEJOWE.

Z Krakowa odchodzą:

Do Lwowa: 7·07 rano, 8 rano, 10·38 rano, 9·20 wieczór, 10·55 wieczór. **Do Wiednia**: 5·40 rano, 6·40 rano, 9·25 rano, 3·05 po południu, 10 wieczór. **Do Warszawy**: 5·40 rano, 9·25 rano, 6·05 wieczór. **Do Oświęcimia**: 6·05 wieczór. **Do Suchej**: 8·40 rano, 7·05 wieczór. (Od 15 czerwca do 15 września **do Chabówki**: 8·25 rano). **Do Wieliczki**: 12 w południe, 8·10 wieczór. **Do Rzeszowa**: 6·40 wieczór.

Do Krakowa przychodzą:

Ze Lwowa: 5 rano, 6·20 rano, 2·25 po południu, 8·20 wieczór, 9·42 wieczór. **Z Wiednia**: 6·45 rano, 9·48 rano, 8·45 wieczór, 10·10 wieczór. **Z Warszawy**: 9·48 rano, 5 po południu. **Z Oświęcimia**: 7·33 rano. **Od Suchej**: 6·05 rano, 8·55 rano, 10·57 rano, 4·33 po południu, 8·20 wieczór. Od 25 czerwca do 15 września. **Z Chabówki**: 7·40 wieczór. **Z Wieliczki**: 8·05 rano, 6·49 wieczór. **Z Rzeszowa**: 8·55 rano. (Czas środkowo-europejski.)

Odpowiedzialny Redaktor:
Michał Konopiński.
Wydawca: *Dr. Lesław Boroński.*

Rubryka „Nadesłane“ nie pochodzi od Redakcyi, która też żadnej odpowiedzialności za nią nie przyjmuje.

NADESŁANE.

Do dzisiejszego numeru dołączamy dla części naszych prenumeratorów zamiejscowych ogłoszenie księgarni Krzyżanowskiego w Krakowie o nowościach literackich. 2847

Oszczędne gospodynie!

5 kg. najlepszej kawy mieszanej po 6 złr. 20 ct.
wysyła codzień pocztą za zaliczką, lub po otrzymaniu należytości opłatnie 2826 1 20
B. Altstädter, Budapeszt, Elisabethring, 52.

Nauczycielka szkół ludowych
poszukuje lekcyj przedmiotów szkolnych — muzyki lub języków. — Zgłoszenia pod „**B. S. 2823 2823.**" przyjmuje Adm. „N. Ref." 1 3

Kamienica
w dobrym stanie, blisko miasta, ze stajnią i wozownią, wartości około 20.000 złr. potrzebna jest. Zgłoszenia pisemne do stróża domu przy ulicy Loretańskiej, pod L. 8. w Krakowie. 2822 1 2

Nauczycielka (fröblanka)
potrzebna **na wieś do małych dzieci.** Wiadomość pod: **„fröblanka poczta Czchów".** 2839 1 3

Są bezczelne naśladownictwa naszego odolu.



Odol jest prawdziwym tylko w naszych patentowanych flaszkach. 2851 1
(Cena 1 złr. w. a.)

Spólnika
z kwotą 400 złr. do korzystnego interesu, poszukuje się. Wiadomość: **F. O., Kraków, ul. Sławkowska, 30, I piętro.** 2842 1 3

Cyrk Jansly
Kraków, ul. Dietla.
W sobotę dnia 1 grudnia b. r. o godz 8. wieczór
Nadzwyczajne Przedstawienie
z nowym programem.
Mr. Tretow z tresowanymi słoniami, dogami, kucykami i małpami.
Dwaj gladyatorowie na koniach przez pp. **Josefi i Carlo.** — **Szkoła jazdy** na 2 białych ogierach, tresowanych przez dyr. Jansly
Zakończy na ogólne żądanie: **Mazepa.**
Jutro 2 przedstawienia.
2843 1 **Dyrekcya.**

Największy i jedynie fachowy skład maszyn do szycia
M. Niemetz MECHANIK
w Krakowie Sukiennice, L. 30.



Maszyny Singera od 25 złr. i wyżej. Gotówką 10% taniej. 2719 5 12
Magazyn założony w 1873 roku.

Doniesienie.

Przybył do Krakowa znany z dawanych w tutejszym teatrze z wielkiem powodzeniem w r. 1886 przedstawień
słynny prestidigitator illuzyonista
nadworny królowej Madagaskaru
Dr. ROBERT SIMENS
i da **tylko dwa przedstawienia w Sali Kasyna powszechnego w Krakowie dnia 1 i 2 grudnia 1894 r.** z najnowszym programem.
Bilety wcześniej nabywać można **w księgarni p. S. A. Krzyżanowskiego,** a w dzień przedstawienia od godz. 2 popoł. w Kasynie powszechnem.
Ceny miejsc: Krzesło I. rzędu 1 złr.; krzesło II. rzędu 75 ct.; krzesło III. rzędu 50 ct.; miejsce stojące 30 ct. 2836 2 3

Licytacya
dóbr Kobierzyn
odbędzie się w c. k. Sądzie krajowym w Krakowie dnia **3 grudnia b. r. o godzinie 10 rano.** Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 48.123 złr., jednak na tym terminie jako drugim sprzedane być mogą dobra te także poniżej ceny szacunkowej. Wadyum licytacyjne wynosi 4812 złr. a. w. 2835 2

Ostrówek
w powiecie mieleckim, dwanaście km. od stacyi kolejowej, przy szosie, dom mieszkalne i budynki, nowe i ładne obszaru 270 morgów; w tem ornego 190, kęp 60, pastwisk 20 morgów, w najlepszej glebie, zaraz **do sprzedania z inwentarzami lub bez.** — Wiadomość: **I, A., Ostrówek p. Gawłuszowice.**
Pośrednictwo wykluczone. 2786 3 3

Sanki
eleganckie, lekkie, **tanio do sprzedania.** Wiadomość: **St. Szymik,** lakiernik. **Hotel Europejski.** 2816 3 3

Najnowsze tomiki „Biblioteki teatrów amator."
wychodzącej nakładem
księgarni H. Altenberga we Lwowie.

Nr 66. **Pokój do wynajęcia,** krotochwila w 1 akcie, Popławskiego i Golańskiego. **35 ct.**
Nr. 67. **W Szczawnicy,** komedya w 1 akcie, Ruszkowskiego, i **Pan i Pani,** fraszka w 1 odsłonie, Dreyfusa. **35 ct.**
Nr. 68. **Albo niebo albo piekło,** komedya w 1 akcie, Leona Madeyskiego. **35 ct.**
Nr. 69. **Zapraszam pułkownika,** kom. 1 akcie, Labische'a. **35 ct.**
Nr. 70. **Dyalogi estradowe,** zeszyt I. zawiera 4 dyalogi. **35 ct.**
Nr. 71. **W starym piecu — djabeł pali,** komedya w 1 akcie, Wołodyjowskiego, i **Monolog zakochanej,** Rapackiego **35 ct.**
Nr. 72. **Uroki,** komedya w 1 akcie przez Nagodę. **40 ct.**

Z przesyłką pocztową tomiki o 3 ct. droższe. 2765 3 3

Na Święta!
Handel pod Murzynem J. Bieńkowskiego w Podgórzu
poleca
czyste i smaczne wina
w butelkach od 50 cnt. wyżej lub gąsiorkach 4-litrowych po 2 złr., **wytrawne stołowe** po **3 złr.** — Wysyłki pocztą uskutecznia się w baryłkach. 2837 1 3
Wielki wybór win węgierskich.

W całym kraju
jedna tylko firma
FR. MOSSOCZY & ST. PYTLARSKI
Telefon 202. **Kraków, ul. Bracka, 5,**
Podejmuje się trwałego i gruntownego osuszania mieszkań i usuwania grzyba
patentowaną **masą** kauczukową
z gwarancyą 20-letnią.
Liczne roboty wykonane przy c. k. kolei, Magistratach i u osób prywatnych świadczą chlubnie o skuteczności tego **przeciw wilgoci i grzybowi jedynego środka,** jakiego **żadna inna firma** w kraju nie dostarczy. **Roboty wykonują się przez całą zimę.** 2832 1 10

Ostrzeżenie przed blagą i oszustwem!

Galicya jest rajem dla rozmaitych oszustów wiedeńskich i zagranicznych. Codziennie czytamy o wysprzedażach z powodu krachów i t. p. blag. Rozmaite lichtarze, tacki srebrne, kubki, wszystko to blacha mosiężna pociągana niklem.
Uwaga. Aby uchronić Publiczność przed wyzyskiem, przyjęliśmy **wysprzedaż** wyrobów z patentowanego ameryk. srebra, największej fabryki na świecie, która z powodu stagnacyi oddała nam tylko za cenę roboty t. j. za 5 złr. następujące przedmioty, dopóki zapas starczy:

6 sztuk najlepszych noży stołowych z angielskim ostrzem,
6 sztuk ameryk. patent. srebrnych widelców z jednej sztuki,
6 sztuk ameryk. patent. łyżek srebrnych,
12 sztuk ameryk. patent. łyżeczek srebrnych,
1 wielka ameryk. patent. chochla srebrna,
1 mniejsza ameryk. patent. srebrna chochla do mleka.
Razem sztuk 32 tylko za 5 złr.

Oprócz tego na życzenie dodajemy:
6 sztuk deserowych noży z ang. ostrzem,
6 sztuk deser. widelców z patent. ameryk. srebra z jednej sztuki.
12 sztuk tylko za 2 złr. 10 ct.

Amerykańskie patent. srebro jest białym metalem, zachowuje białość srebra przez 30 lat, i jest najzdrowszem w użyciu i smaku.
Wspaniałe to nakrycie nadaje się także na podarek gwiazdkowy lub noworoczny. — Że ogłoszenie nasze najrzetelniejsze, zobowiązujemy się publicznie odesłać pieniądze, komu się towar nie spodoba.
Główna agencya „WIKTORYA" Rynek, L. 45, I piętro, w Krakowie. — Nasza marka ochronna: **Korona i firma „Wiktorya".** — Wysyłka na prowincyę za pobraniem pocztowem lub za gotówkę. 2841 1 2
Proszek do czyszczenia 8 ct.
Zapraszamy Panie do obejrzenia **najpiękniejszych naczyń kuchennych niklowanych,** trwałych, zdrowych, zaprowadzonych w nadwornych kuchniach, a bardzo tanich.

Ważne na sezon jesienny i zimowy.
Tylko we Filii wiedeńskiej
Heilmanna Kohna i Synów
w Krakowie, ulica Grodzka, L. 9, I piętro,
dostać można 1237 52 100
najtaniej najmodniejsze i najlepsze
Ubrania męskie i dziecinne
z materyj krajowych i zagranicznych.
Składy nasze w Wiedniu, w Krakowie, ul. Grodzka, 9, w Przemyślu, we Lwowie, w Czerniowcach, w Białej (Bielsku), w Opawie, w Rzeszowie, w Tarnowie, w Jarosławiu, w Stanisławowie, w Nowym Sączu, Tarnopolu, w Budapeszcie (Karlsring).
Heilmann Kohn i Synowie.
Kraków, ulica Grodzka, L. 9, I piętro.



Tylko prawdziwe, szlachetne kamienie w oprawie:
granaty, ametysty, agaty, topazy, moldawity i t. p.
Czeska agencya 55 123 0
Ferdynanda Hofmanna, Sukiennice, L. 17.

Do racyonalnego czyszczenia ust i zębów:
Jedyne
PURITAS MYDŁO do UST
Austr. i węg. patent. — Medale wystawy światowej Londyn 1862. — Paryż 1878.
Dra C. M. Faber'a przybocznego lekarza ś. p. JC. Mości Maksymiliana I. itp.
Główne miejsce wysyłki: Wien, I., Bauernmarkt 3.
Składy we wszystkich aptekach, drogueryach i perfumeryach.
Można tam dostać także: 1733 11 13
C. i k. uprz. **Eucalyptus esencyi do ust** wynalazku **Dra C. M. Fabera.**

JAN IHNATOWICZ
poleca
niezawodne i wypróbowane środki do wywabiania wszelkich plam
odszczególnione 10 medalami zasługi i 2 dyplomami uznania.

Amandina usuwa plamy powstałe z soków cukrowych, białka, lodów i t. p., flakon 25 ct.
Apseina wyciąga plamy tłuste z materyj jedwabnych kolorowych, 25 ct.
Acetina niszczy plamy alkaliczne i moczowe, flakonik 25 ct.
Benzolina wywabia plamy tłuste i potowe, maziowe i pokostowe, flakonik mały 20 ct., cały 30 ct.
Brazylina. Prane w brazylinie materye czarne, wypłowiałe i poplamione odzyskują pierwotny kolor, połysk i sztywność, pakiet 8 cnt.
Etilina usuwa plamy powstałe z podłóg, z farb anilinowych, trawy, lakierów i smoły, flakon 25 ct.
Javelina wywabia z bielizny plamy powstałe z piwa, wina czerwonego, owoców konfitur, flakon 25 ct.
Kwasek w laseczkach, używa się do czyszczenia palców z atramentu, laseczka 5 cnt
Korzeń mydlany do prania materyj jedwabnych, otłuszczonych i zbrudzonych, pakiecik po 2 i po 4 cnt.
Mydełko żółciowe do wywabiania plam zastarzałych z materyj bawełnianych, wełnianych i jedwabnych, kawałek 25 cnt.
Odalina usuwa plamy powstałe z kurzu, potu, tytoniu, mleka, piwa, kawy, czekolady, pleśni, wilgoci, śmietanki, rosołu i t. p. flakon 35 cnt.
Oksalina wywabia plamy atramentowe, rdzawe i krwawe z papieru i bielizny, flaszka 25 ct.
Quilaja. Materye wełniane i jedwabne, prane w odwarze Quilai tracą plamy i odzyskują świeżość, przytem koloru materya nie traci, pakiet 6 ct.
Wyskok terpentynowy usuwa plamy pokostowe, olejne i żywiczne, flakon 5 ct.
Ziemianek oczyszcza materye białe, wełniane z brudu i kurzu, cena 20 ct.

Nabyć można **we Lwowie w sklepach własnych: ulica Kopernika, L. 2, ulica Halicka, róg Boimów. — W Krakowie, Sukiennice, L. 20. — W Czerniowcach, Rynek, L. 2.** 134 40 0



100 listów i 100 kopert
razem 200 sztuk 2649 4 4
za 50 centów.



Samodziel. urządzeń do sprowadzania **WODY** ze źródeł na nizinach się znajdujących, podejmuje się **A. KUNZ,** fabrykant, **Hranice (M. Weisskirch.).**
923 48 0 Prospekta darmo.

Okruszyny złota
pochodzące z pod **rylca, pilnika,** lub innych **narzędzi,** kupuje po cenach bardzo wysokich 429 3 3
Louis Roessler & Co.
Wien, VII 3, Kaiserstrasse, 80,
Oesterreichische Gold- u. Silber-Gekrätz- und Scheideanstalt.

Ważne dla czytających!
Do wypożyczalni książek
J. Gumplowicza w Krakowie
ul. Bracka, L. 5, nadeszły już
nowości na rok 1895.

Mydło glicerynowo-benzoesowe
zupełnie nieszkodliwe, z bardzo przyjemnym zapachem, usuwa piegi i zmarszczki i wydelikatnia cerę. Do nabycia po 30 cnt. tylko **w pierwszym składzie aptecznym J. Wiśniewskiego w Krakowie, ul. Stradom 7.** 1874 18 0



Stanisław Piotrowicz
w Krakowie przy ulicy Floryańskiej, L. 10,
wyrabia i ma na składzie
koniki na biegunach
dla dzieci
wykonane jak najdokładniej, mocno i gustownie.
Ceny bardzo przystępne.
Przyjmuje stare koniki do odnowienia, naprawy lub w zamian. 2774 7 7
Zamówienia zamiejscowe wysyła jak najspieszniej.

L. 3.683.

Obwieszczenie.

Dnia 7 grudnia 1894 roku w piątek o godzinie 10 rano odbędzie się w biurze Magistratu publiczna licytacya **w celu wydzierżawienia prawa poboru targowego i straganowego w obrębie gminy miasta Oświęcimia na przeciąg trzech lat,** tj. od 1 stycznia 1895 aż do ostatniego grudnia 1897 r.

Cena wywołania wynosi 3062 złr. tytułem rocznego czynszu, od której to kwoty przystępujący do licytacyi zechcą złożyć przed rozpoczęciem tejże do rąk komisyi 10% tytułem wadyum.

Warunki licytacyjne mogą być przejrzane w biurze Magistratu w godzinach urzędowych.

Oświęcim, 24 listopada 1894.

2818 2 3 Burmistrz
Józef Śmieszek.

Największy skład
Maszyn do szycia
wyłącznie systemu Singer'a
Józefa Iwanickiego
zastępcy
w Krakowie
Rynek gł., L. 25.
1753 — 111 0



Na wypłaty maszyny do 28 złr. i wyżej.— Gotówką 10% taniej.

Bony
Niemki, Polki i Francuzki, **oficyalistów prywatnych,** oraz **służbę dworską i miejską** poleca i umieszcza
koncesyonowane przsz c. k. Namiestnictwo
Biuro wywiadowcze i Kantor sług
w Krakowie 2694 6 8
Plac Szczepański. L. 7.



TUTKI
hygieniczne, nieklejone,
niebywałej dotąd dobroci, odznaczone medalem na wystawie krajowej, poleca
Fabryka
S. W. NIEMOJOWSKIEGO
Lwów, ulica Skarbkowska, 15,
i filia oraz handel galanteryjny
Kraków, Sukiennice, 28.
100 sztuk od 12 ct. począwszy. 5000 sztuk wysyła się franco.

Starzec 78-letni
który w r. 1863 w sprawie wolności został wywieziony na Sybir na 16 lat po uwolnieniu go powrócił do ojczyzny i zostaje w wielkiej niedoli, udaje się przeto do szlachetnych serc Polaków z prośbą o przyjście mu z pomocą.
Łaskawe datki na ręce administracyi „N. Reformy" pod lit.: **W. T.** 2801 2 3

ANTONI SCHULZ
w Krakowie, ul. Szewska, L. 18,
poleca swe **dobre i naturalne**
oedenburgskie wina
białe po 50, 65, 75 ct. i 1 złr. butelka
czerwone po 55, 65, 80 ct. i 1 złr. butelka
w beczkach znacznie taniej.
2755 5 12

Już nadeszły
jarzyny i owoce suszarni bocheńskiej
do handlu 2814 2 3
Edmunda Klimka, linia A—B.

Rydze kiszone
zbierane w lasach jodłowych, żółte, piękne, posiada na składzie
handel 2596 8 15
Leona Sykutowskiego
w Krakowie, ulica Szewska, L. 12,
i sprzedaje takowe po **40 ct. za kilogram.** Na prowincyę wysyłka w baryłkach 5-pięciokilowych lub w większych naczyniach koleją za pobraniem.

Lampy



w ogromnym wyborze do wszelkich celów oświetlenia poleca
Nowo otworzony skład z c. i k. uprz. fabryki
„R. Ditmar"
Kraków, Rynek główny, L. 12.
Zamówienia z prowincyi wykonują się odwrotnie. Rysunki do dyspozycyi. 338 220 300
Ceny bardzo tanie.

Gdy mi potrzeba inserować
w dziennikach lwowskich i innych krajowych, jako też w zagranicznych, to załatwiam to zawsze najtaniej przez 3081 114 0
Centralne Biuro Ogłoszeń
Lwów, ul. Kopernika, 11.

Pierwsze i najlepsze
źródło do nabywania miodu i wosku.
Pod gwarancyą prawdziwe, czyste
Świece woskowe
żółty i biały **wosk.**
Miód różany
w puszkach blaszanych po 5 klg., za klg 50 ct., puszka 30 ct., wysyła po otrzymaniu należytości lub za zaliczką.
Grzegorz Dolenec
handlarz miodu w Lublanie.
Dla panów pszczolarzy, kupców i pierników miód do żywienia pszczół, oraz czysty w baryłkach po 60 klg., tudzież po 40 i 20 klg po bardzo niskich cenach. 2418 8 26
Pod gwarancyą prawdziwa kraińska
karpatówka
i wódka na miodzie litr po **złr. 1.20.**
Przez lekarzy polecane.

Zarząd masy konkursowej Dawida Buchnera w Krakowie ogłasza pozasądową sprzedaż ofertową wszystkich pretensyj masy, o ile takowe dotychczas ściągniętemi nie zostały. Oferty zaopatrzone w wadyum 300 złr. a. w. wniesione być winny najpóźniej do godziny 12 w południe dnia 20 grudnia 1894 r. w biurze podpisanego zarządcy masy przy ul. Poselskiej, L. 9, II. p., gdzie chęć kupna mający mogą przejrzeć warunki sprzedaży i tabelę obejmującą spis wszystkich wierzytelności masalnych. **Dr. Leon Horowitz,** zarządca masy.

Drobny przemysł
można wszędzie zaprowadzić łatwo i bez wielkiego wkładu. Artykuł niezbędnie potrzebny, powszechnie używany i wielce pokupny. Dobry zysk zapewniony.
Listy, opłacone marką 10-centową, przyjmuje **Eggart & Co., Medyolan (Włochy).** 2227 12 20

Z drukarni Związkowej w Krakowie. Papier z fabryki Braci Fiałkowskich w Bielsku. Odpowiedzialny rządca drukarni A. Szyjewski.